a 10 hal.

Nr. 308. Kraków, Poniedziałek 19. Czerwca 1916. Rok XXIV.

UMERATA wynosi
rakowie miesięcznie
10 h., kwartalnie
0 h, półrocznie 18 K
rocznie 37 K 20 h.
dnoszenie do domu
ca się 60 h. mies.

prowincyę z jednora-
ą przesyłką pocztową
esięcznie 3 K 80 h.,
artalnie 11 K 40 h.,
łrocznie 22 K 80 h.,
rocznie 45 K 40 h.

państwie niemieckiem
kwartalnie 12 K.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE POPOŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administr. „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz agencyi upoważnionych przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES REDAKCYI:
ulica św. Tomasza l. 35.
Telefon redakcyi Nr 190.

Komitety warszawskie.

Przygotowywaniem wyborów do Rady stołecznego miasta Warszawy zajmuje się już kilka organizacyj. Ze względu na doniosłość tego pierwszego aktu ...y autonomicznej w zakresie gospodarstwa miejskiego Warszawy, należy z niemi się zapoznać.

Za najważniejszą co do znaczenia i wpływu instytucyę wyborczą uznany jest Centralny Narodowy Komitet wyborczy. Utworzyło go grono osób, skupiające ... dokoła stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, ...ąpiły doń liczne ugrupowania polityczne, jako to: ...onnictwo polityki realnej, stronnictwo demokracyi ...arodowej, polskie Zjednoczenie postępowe, polska partya postępowa, stronnictwo narodowe. Nie zgłosiła jeszcze akcesu do tej pory „grupa pracy narodowej", której organem jest „Kuryer polski", redagowany przez ... Stefana Krzywoszewskiego. Z organizacyi społecznych ... zawodowych przystąpiły: Związek rzemieślników ...rześcijan, grupujący znaczną liczbę wyborców z kuryi IV., Stowarzyszenie robotników chrześcijan, najli...iej reprezentujące wyborców kuryi VI., dalej Stowarzyszenie lekarzy, Stowarzyszenie prawników, nau...ycielstwo polskie, handlowcy i wiele innych zrzeszeń ...wodowych.

Myśli przewodnie C. N. K. W. streszczają się w na...pujących punktach:

1) Nie należy nadawać akcyi wyborczej i całej ...zie miejskiej charakteru politycznego;

2) zawsze, a zwłaszcza w obecnej chwili, tak ...kiej chwili ekonomicznej, trzeba mieć u steru lu...i, najodpowiedniejszych do zarządzania skomplikowaną gospodarką miejską, wreszcie

3) rada miejska winna mieć wybitny charakter ...ski, jako reprezentacya stolicy kraju.

Drugą z rzędu organizacyą jest Centralny Demokratyczny Komitet wyborczy. W przeciwieństwie do ... N. K. W. jest on ciałem wybitnie poliycznem, jak ...naczył w rozmowie z reprezentantem „Kuryera warszawskiego" jeden z założycieli, p. Artur Śliwiński. Oświadczył on, że w komitecie tym „zrzeszyły się te odłamy myśli politycznej polskiej, które za czasów panowania rosyjskiego musiały działalność swoją prowadzić w mrokach konspiracyi". „Cele gospodarcze nie mogą być jedynem hasłem przy wyborach — powiedział p. Śliwiński. — Nie posiadamy dotychczas przedstawicielstwa politycznego, nie wiemy, czy takie przedstawicielstwo będzie utworzone. Bardzo być może, że chwila dziejowa radę miejską prastarej stolicy Polski powoła do głosu". W każdym razie „w tym historycznym momencie, w radzie zasiadać muszą ludzie o wyrobieniu politycznem, o wyraźnym programie przeciwrosyjskim i niepodległościowym". Wreszcie zapowiedział p. Śliwiński, że ...rądy, które Komitet demokratyczny wyobraża, „o miejsce dla swoich kandydatów ... radzie miejskiej walczyć będą z całą bezwzględnością".

Komitet demokratyczny wniesie więc do wyborów zarzewie walki na tle politycznem.

Mieszczański Komitet Wyborczy, zorganizowany ...ez szereg osobistości przy stowarzyszeniu „Zjednoczenie" ma skupić polskie mieszczaństwo średnie, t. j. rzemieślników, kupców, oraz inteligencyę, pracującą ... zawodach wolnych. Ani właścicieli wielkich realności, ani robotników nie obejmuje. Hasłem jego jest „gospodarka miasta powinna przejść w ręce mieszczaństwa", prócz tego myślą, skupiającą założycieli jest „możliwe niebezpieczeństwo żydowsko-socyalno-demokratycznej rady miejskiej".

Socyaliści różnych odcieni mają już trzy komitety wyborcze główn... licząc pomniejszych. Są to: „Socyaldemokratycz... ...mitet wyborczy" z organem swym „Nasza trybu... ...lej „Robotniczy komitet wyborczy socyalistów ...skich", którego przewodniczącym jest powieściopi...arz p. Gustaw Daniłowski, wreszcie „Centralny komitet wyborczy bloku socyalistycznego". Niektóre z tych komitetów będą zapewne szły ręka w rękę z Centralnym Demokratycznym Komitetem Wyborczym.

Jakież jest stanowisko żydów? Donosiliśmy już, że powstał żydowski centralny komitet wyborczy. Wchodzą doń wszystkie stronnictwa żydowskie, łącznie z t. zw. asymilatorami. Jedynie „krańcowi" asymilatorzy, jak donosi „Hacefira", postanowili do komitetu tego nie wstąpić. Z poprzednich zaś informacyj wiadomo, że grupa, stojąca koło „Nowej Gazety", wydawanej przez pp. Kempnerów, przyłącza się do Centralnego Komitetu Demokratycznego. Czy grupa ta reprezentuje właśnie owych „skrajnych asymilatorów", o których mówi „Hacefira"? W każdym razie żydzi, mając osobny komitet własny, który będzie strzegł ich interesów i o nie walczył, znaleźli w ten sposób możność korzystania także z organizacyi nieżydowskiej.

O typie i rozmiarze żądań żydowskich daje pewne wyobrażenie początek ankiety, jaką urządzają pisma żargonowe. Z dotychczasowych głosów wynika, iż żydzi będą domagali się od miasta, aby utrzymywało swoim kosztem szkoły żydowskie z żargonem, jako językiem wykładowym, aby budowało osobne szpitale dla żydów, aby brukowało starannie „ulice żydowskie", ażeby żydzi otrzymywali posady w instytucyach miejskich, ażeby wreszcie kupcy żydowscy mogli mieć sklepy otwarte w niedziele i święta chrześcijańskie.

Sytuacya, wytworzona przez powstanie głównych komitetów wyborczych jest jasną o tyle, że z jednej strony wysuwa się jako hasło wyborcze: utworzenie rady miejskiej, któraby miała na oku wyłącznie pracę społeczną i gospodarczą, z drugiej zaś strony padają hasła polityki. Zwolennicy pierwszego kierunku, jako kryteryum kandydatur stawiają gwarancye użytecznej pracy dla ogółu, zwolennicy drugiego pragną klasyfikowania kandydatur według przynależności politycznej i według politycznych poglądów danej jednostki. O tę „polityczność" i „niepolityczność" gospodarki miejskiej toczy się już w prasie dyskusya, do której przyjdzie powrócić. Rzecz posiada bowiem znaczenie głębsze, zasadnicze.

Trudności żywnościowe w Rosyi.

Sztokholm, w czerwcu 1916.

Walka z brakiem środków spożywczych i najrozmaitszych artykułów odzywa się nietylko w państwach centralnych, objętych blokadą, lecz także w tych państwach, dla których otworem stoją rynki amerykańskie i Japonia. Wspominałem już o braku skór, papieru, który daje się dotkliwie odczuć na rynkach rosyjskich, francuskich i angielskich, o rolnictwie pozbawionem rąk do pracy, a obecnie wchodzi na tapet kwestya mięsna.

Wynikający brak środków spożywczych w Rosyi przybrać może groźne rozmiary, gdyż niema tam, jak w państwach centralnych, sprawnie fungującego regulatora spożycia i dopiero teraz debatuje się w Izbie państwowej nad środkami walki, jakie powinny być podjęte celem uchylenia braków, wynikających w najrozmaitszych artykułach codziennych potrzeb.

W e r s z y n i n ostro krytykuje rząd, że nie umiał wypracować celowego planu kampanii. Dotychczas nie zdołano obliczyć zapasów produktów, ani zorganizować centralnego organu spożywczego.

W i e l i c h o w wskazuje, że ł a t w i e j u s t a n o w i ć d n i p o s t n e, aniżeli dostarczyć ludności mięsa w dni niepostne. Kryzys mięsny, zdaniem mowcy, wywołany jest brakiem systemu w różnych zarządzeniach. Sprawę zaprowiantowania należy oddać w ręce organizacyi społecznych.

M a r k o w widzi główne źródło złego w spekulacyi banków i syndykatów przemysłowych. „Z bankami, syndykatami i zmowami przemysłowców — mówi Markow, zwracając się do lewicy — walczyć nie będziemy, bo znaczy to tyle, co walczyć z żydostwem". Szerzeniu się spekulacyi — twierdzi Markow — winne są także i organizacye społeczne, którym zarzuca, że dążą do wywołania rozruchów głodowych. Syndykatom, związkom i bankom zarzuca Markow zmowę z Niemcami, wypowiada im walkę bezwzględną, zaleca rekwizycyę ukrytych składów, konfiskatę akcyi, będących własnością Niemców, jak niemniej karne zarządzenia przeciw tym, którzy osiągnęli podczas wojny ponad 30 procent zysku. Zadaniom tym — tak twierdzi Markow — nie mogą sprostać organizacye społeczne, lecz „Samowładca Wszechrosyjski". Mowę Markowa przyjęła prawica oklaskami.

B u r j a n o w uważa, że projekt zakazu sprzedaży mięsa w pewne dni w tygodniu, wcale nie prowadzi do celu. Należy wprowadzić system kartkowy i ustanowić normę spożycia mięsa. — Przemawia następnie hr. Kapnist, który polemizuje z Markowem i broni organizacyi społecznych, poczem zabierają głos Wostrowin, Stępkowski, Titow i Sawienko.

A n o s o w referuje projekt komisyi rolnej w sprawie ograniczenia spożycia mięsa. Referent proponuje rozpatrzenie projektu jako nagłego, gdyż zmniejszanie się ilości bydła grozi ludności bardzo ciężkiemi następstwami. W roku 1913 liczono bydła rogatego w Rosyi 52,388.000, owiec 80.704.000, świń w Rosyi europejskiej było 13.949.000.

Na tysiąc mieszkańców Rosyi europejskiej przypada 62 sztuk bydła, w Anglii 263, w Niemczech 327, w Danii 758. Rosya zatem w normalnych czasach była w porównaniu z innemi państwami ubogą w bydło. Należy przytem wziąć pod uwagę, że przeszłoroczna waga sztuki w Rosyi wynosiła 10 pudów i 21 funtów, gdy w Niemczech miała 17—18 pudów. Mowca nie rozporządzając cyframi obecnemi, które zapewne bardzo smutny przedstawiają obraz, wykazuje środki, jakie przedsięwzięto w państwach europejskich w celu zachowania bydła i żąda wprowadzenia ich.

Sprawa mięsna i aprowizacyjna zajęła czynność Izby państwowej na dalszych posiedzeniach, z których nie mamy jeszcze relacyi.

Niedoszły przyjazd lorda Kitchenera.

Sztokholm, 14. czerwca 1916.

Wiadomość o projektowanej podróży lorda Kitchenera do Piotrogrodu sprawdza się. „U t r o R o s s i j i" zamieszcza dnia 23. maja następujące informacye ze źródła pochodzącego z dobrze poinformowanych kół: „Narada niedawna przedstawicieli armii sprzymierzonych w Londynie i Paryżu wykazała całe znaczenie wymiany zdań pomiędzy mężami stanu. W rezultacie tego poglądu nastąpiła podróż do Piotrogrodu dwóch ministrów francuskich Vivianiego i Thomasa.

Okazało się później wskazanem uzupełnienie tej narady przedstawicielem Anglii, by pomiędzy rządem angielskim i rosyjskim ustanowić takąż zgodność w działaniu, jaka istnieje pomiędzy rządem rosyjskim a francuskim. Wobec tego lord Kitchener uznał za właściwe wybrać się w podróż do stolicy Rosyi, gdzie konferować miał z mężami stanu, jak również z przedstawicielami świata handlowo-przemysłowego. Lord Kitchener udać się miał również na front i odwiedzić także Moskwę.

Echa z obchodu oswobodzenia.

(Korespondencya własna „Głosu Narodu").

Przemyśl, 18 czerwca.

Jakkolwiek o uroczystym obchodzie oswobodzenia Przemyśla, była już wzmianka w „Głosie Narodu", to jednak może nie zawadzi podnieść tu jeszcze kilka szczegółów. Od niepamiętnych czasów nie znalazł się Przemyśl w tak wspaniałej szacie. Dekoracya imponująca. Ulice pstrzyły się od różnobarwnych festonów i flag. Iluminacya kartkowa niebywałe przybrała rozmiary; nie było chyba ani jednego okna nieozdobnego nalepką. Przemyśl może pierwszy raz widział, jak wygląda życzliwa manifestacya ludności. Nie tak to bywa np. na „Trzeci Maja". Na takich ulicach jak Franciszkańska, Mickiewicza, Słowackiego, Kaźmierzowska, znajdzie się może z parę okien z nalepkami. Nibyto spoważnieliśmy, dojrzeli i na tzw. „szopki narodowe" zobojętnieli. I dlatego niebywamy na nabożeństwach rocznicowych, dla tego nie wywieszamy flag narodowych przy wszelkich uroczystych okazyach, nie zdobimy okien nalepkami nawet w szkołach polskich, dla tego nas nic nie razi, gdy kupcy, restauratorzy, kawiarze, ignorują sobie nasze obchody.

W imponującym pochodzie z Rynku do Komendy wojskowej wzięły udział wszystkie zakłady naukowe polskie i ruskie, z tych ostatnich każda prawie klasa kroczyła z sino-żółtą chorągwią a nawet uczniowie ruscy z innych zakładów, tworzyli grupy pod narodowem znamieniem, natomiast nasza młodzież nie miała polskich sztandarów.

Koroną obchodu był olbrzymi koncert dziatwy polskiej w ujeżdżalni wojskowej, przez wojskowość na ten cel udekorowanej w emblemata państwowe i krajowe. Rzecz istotnie niebywała. 800 głosów młodocianych,

karnie, zgodnie, w przepięknej harmonii wyśpiewało zwój najmilszych nam — jużto rzewnych — jużto skocznych melodyi, począwszy od wzniosłego hymnu, który „z Dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej wznosi do Boga błagalny głos“ aż do końcowej „znanej piosenki“, która z dziecięcych piersi „jak z trąb mosiężnych ku niebu wionęła: Jeszcze Polska nie zginęła!“

Brak nam słów na wyrażenie uznania i podziwu dla organizatora i dyrygienta chóru X. Polita, który swoją umiejętną, energiczną, pełną zapału i gorącego zamiłowania pracą, zgotował nam tak wspaniałą biesiadę. Pięknemi były także deklamacye a zwłaszcza zbiorowa, wyszkolona z wielką znajomością rzeczy i subtelnem odczuciem. 60 dziewczątek deklamujących chórem potoczysto, wyraziście, zgodnie jakby te piękne słowa z jednej tylko wychodziły piersi — to rzecz istotnie piękna. Podobały się także produkcye muzyczne uczenic i uczniów p. Kazim. Lepianki. Dla urozmaicenia odśpiewał znany już u nas artysta, wojak p. Jankiewicz śliczną aryą z kurantami (Straszny dwór) i rzewną piosenkę X. Polita: „Ojczyzno moja“.

Równocześnie urządzili Rusini względnie „Die Ukrainaer der Stadt Peremischl (tak) osobny koncert w sali Domu Narodnego.. Na niemieckich afiszach tego koncertu figurowali, według prawdopodobnie najnowszej pisowni ukraińskiej: Schewtschenko, Topolnitzkyj, Alysjkewytsch, Wachnyanyn, oraz Ukrainaerinenchor z „Tscherwanoju u lissi Kałynoju“. **B.**

Podstawy wychowania.

I.

Wszędzie, gdziekolwiek padnie nasz wzrok, szczerby i wyrwy w ziemi, ludziach, dobytku. Znój i pot owocnych wysiłków pokoleń całych w oczach naszych ginie, idzie na marne. Widząc dokoła zagładę, z trwogą badamy, czy pod stopami nie usuwa się nam już w tej chwili jedyna podstawa naszej egzystencyi: ziemia. Czy jej pęknięcia, które nadwerężają nasz byt, wnet usuniemy, jej rysy wyrównamy, rany wczas ukoimy? Trwożliwe te wątpliwości raz poraz niepokoją serce, o przyszłość trwożą. Zbyt wiele bowiem żywotnej siły utraciliśmy w tej wojnie, zanadto silny był upust krwi zdrowej i młodej. A jeszcze na tem nie koniec.

Zdajemy sobie sprawę, że prócz siły moralnej, obecnie innych walorów natury materyalnej nie przedstawiamy. A musimy sobie także powiedzieć otwarcie, że wojna obecna przewaliła się nad głowami naszemi w chwili, gdy życie nasze społeczne, gdy jego podstawy ekonomiczne z ciasnych swych dotychczasowych ram powoli poczęły się dopiero rozpowijać, rozszerzać i pogłębiać. Leży jednak na szczęście w naturze społeczeństwa polskiego silna wiara w przyszłość, rzecby można, historyczny optymizm, który i poza dziedziną polityczną silnie się uwydatnia. Wiara ta po momentach osłabienia, tem silniej wybucha. I jeśli kiedy to dziś, ten rys naszego charakteru jest talizmanem, który nas na powierzchni wypadków utrzymuje, i miejmy nadzieję, utrzymania. Mimo bowiem przygnębienie, mające swe uzasadnienie w położeniu ogólno-narodowem i niepewność na przyszłość, już teraz budzą się w nas ogłuszone wojną siły, pracuje mózg nad sposobami ratunku resztek majątku narodowego, obmyśla metody i drogi skutecznego postępowania. Z problemów zaś żywotnych, które potrzeba rodzi, wybiera najważniejszy, a więc primum vivere... (troska o dzieci, chleb, zdrowie, dach nad głową i t. d.) i stara się go z łatwo zrozumiałych względów przedewszystkiem rozwiązać. Tu podnieść należy błogosławioną w skutki obywatelską akcyę księcia biskupa krakowskiego i komitetu Sienkiewicza.

Lecz myśl nasza, serdeczna uwaga sięga dalej. Jako naród świadomy siebie, historycznie tylekroć doświadczany i, chcemy wierzyć, wreszcie doświadczony, bierzemy także w rachubę i przyszłość dalszą i nad ułożeniem jej podstaw już teraz opracowujemy projekty, zbieramy materyał, sposobimy środki, mierzymy siły. Rąk więc nie załamujemy. Mimo, że na ponurem tle występuje obecnie nasze życię, małodusznie nie zawodzimy. Nie ulękniemy się pracy. Kilof i kielnię z rąk nam przez wojnę wytrącone napowrót uchwycimy, aby z tem większą gorączką, z niepoddającym się uporem, a przytem bogatsi nauką ostatnich czasów, wrócić do przerwanej, a przeważnie zniszczonej pracy. Żyć chcemy i żyć będziemy.

Obnażony przez wojnę całokształt naszego życia społecznego nakazuje nam, o ile chcemy wyjść obronną ręką, jak najrychlejszą rewizyę naszych zapatrywań i ducha naszych społecznych instytucyi, na których opiera się społeczeństwo, jego byt moralny i materyalny. Hasłem naszem obecnem, kategorycznym wprost imperatywem, jest przy tym przeogromnym upływie soków życiodajnych tak zorganizować nasze życie, by już więcej daremnie nie uronić z sił, które jeszcze do dyspozycyi mieć będziemy, owszem, skupiać je celowo, umiejętnie kształcić i zawsze pod rozwartym kątem wyłaniających się potrzeb i lepszej przyszłości rozwijać. Tu, rzecz naturalna, w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem nasuwa się pod skalpel naszej uwagi, i wielkich nadziei, a przytem troski serdecznej s y s t e m w y c h o w a w c z y, d z i s i e j s z a s z k o ł a.

E. Horwath.

Hołd zasłudze.

Prezydyum Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie wysłało do Księcia Biskupa Sapiehy następujące pismo:

Najprzewielebniejszy Książę Biskupie!

Ciężkie losy, jakie skutkiem toczących się obecnie zmagań ludów Bóg zesłał na nasz Naród, odbiły się bolesnem echem w Twem litościwem sercu. Zapragnąłeś wspomódz cierpiących. W Imię Chrystusa jąłeś się tej pracy trudnej a odpowiedzialnej, zgromadziwszy wokół Siebie ludzi dobrej woli, natchnąwszy ich Swym duchem.

Praca ta, poczęta w Bogu, uświęcona Jego Łaską, wydała już błogosławione owoce, bo liczba korzystających z pomocy zawiązanego przez Ciebie Komitetu ratunkowego, oblicza się już dzisiaj na setki tysięcy, a początkowe litery instytucyi K. B. K. błogosławione są w całej Polsce i uznane za wyraz miłosierdzia, które potrafi odszukać każ[dą] nędzę i skutecznie jej zaradzić, które zdoła dotrzeć [do] wszystkich cierpiących i przynieść im ukojenie.

Za tę Twą tak w owoce obfitą działalność pozwala[my] sobie imieniem rolników Galicyi wschodniej, korzystający[ch] wśród innych z tej pomocy, przesłać Ci Najczcigodniej[szy] Książę Biskupie wyrazy najgłębszej wdzięczności i syno[w]skiego przywiązania.

Szkolnictwo ludowe w pow. chełmskim.

W „Głosie lubelskim“ czytamy:

Zrozumienie potrzeby i wartości polskiej szkoły ludowej wśród ludności wiejskiej powiatu chełmskiego, okazało się bardzo dobitnie i wyraźnie niedługo po ustąpieniu wojsk rosyjskich. Włościanie spostrzegli, że nadchodzi wolność, w której mogą swoje węzły z życiem Polski zacieśnić, dzieciom dać broń do ręki, która dla nich dotąd była niedostępną, ujawnić tajną pracę uczenia czytania i pisania, jaka przez ofiarne jednostki wytrwale przez długi szereg lat była prowadzona. Ze sposobności postonowili skwapliwie skorzystać. Ale na szkoły potrzeba funduszów, a pieniądze czerpać trzeba z własnej kieszeni. Włościanin polski jest ciężki do ofiar pieniężnych, ale nieraz można już było stwierdzić, że w wypadkach, w których jasno widzi wartość wydatku — grosza nie skąpi i nie unika sposobności, aby po[nieść] koszta dla przeprowadzenia celów publicznych. I [w] tym wypadku ofiarność ludu nie zawiodła. Posypał się grosz ludu i stworzył finansową podstawę pod polskie prywatne szkolnictwo ludowe.

Samorzutnie, rzeczywiście „z woli ludu“ począwszy o[d] października r. z. zaczęły powstawać jednooddziałowe szkółki, gdzie zaś były dogodne warunki — dwu i więcej oddziałowe. Obecnie na 13 gmin, obejmujących mniej wię[cej] 250 wsi i osad istnieje 51 szkół (w tem obie ludowe [...] oddziałowe szkoły w Chełmie), w których uczy 56 kwalifi[kowanych] i niekwalifikowanych przeważnie żeńskich si[ł] nauczycielskich, a do których uczęszcza ogółem mniej więcej 2.500 uczniów i uczenic. Przeciętnie szkoły mają po 50 uczniów i uczenic, są takie, w których ich jest zaledwie 22—24, ale są też i takie, w których liczba dzieci dosięga do 100, a w jednej nawet dochodzi do 130. W szkołach chełmskich, rozumie się jest jeszcze wyższą. Przy połowie szkół istnieją nadto dla starszych kursa wieczorne z programem, zbliżonym do szkolnego, na które ogółem uczęszczało około 400 osób.

Szkoły te czerpały środki materyalne z miesięcznych opłat za uczęszczające do szkoły dzieci (od dziecka 1 rubel), a resztę z subwencyi chełmskiego Komitetu Obywatelskiego, którego sekcya szkolna pod przewodnictwem p. Zdz. Lechnickiego roztaczała na szkołami wydatną opiekę, lub — w niektórych wypadkach — z subwencyi gmin wiejskich. Budynków na szkoły dostarczały gminy — natomiast koszta urządzeń szkolnych i sprowadzki książek pokrywał Komitet Obywatelski. Podręczniki sprowadzano z Lublina lub Warszawy, co — zwłaszcza w początkach — było połączone z dużemi trudnościami. Program szkolny obejmował: naukę religii, czytania i pisania, rachunków, historyi polskiej i geografii. Te dwa ostatnie przedmioty były wy-

Odroczona rozprawa.

Było to dawniej, za owych lepszych czasów, kiedy to łagodne Sądy przysięgłych wykonywały prawo łaski, które im nie przysługiwało, tj. funkcyonowały w całej pełni podobnie jak nie funkcyonująca także Rada państwa i Rada gminna.

Ponura sala Sądów przysięgłych otwarła się na nowo po dwumiesięcznych sądowych feryach. Sala dla nowej kadencyi odświeżona, ściany w dolnych częściach z grubsza pozacierane, podłoga rękami aresztantów wymyta, po bokach dwie spluwaczki w stylu zakopiańskim świeżym piaskiem napełnione, stół zielonym suknem nowo obleczony, na nim krucyfiks w pośrodku dwóch lichtarzy z dziewiczemi świecami woskowemi — jak przepisuje ustawa. Zdarzyło się kiedyś, że obrońca nie mając innej przyczyny nieważności, wniósł zażalenie do Sądu Najwyższego „w obronie ustawy“ z tego powodu, że przy odbieraniu przysięgi od świadków — dla obrony niekorzystnych — zamiast woskowych paliły się świece stearynowe. Aby takiemu pogwałceniu ustawy zapobiedz, woźny uczynił jej z góry zadość. Obok krucyfiksu zajęła miejsce tora rozwarta na stronie, gdzie miał być 7-my wierz XX. rozdziału drugiej księgi Mojżesza Exodus. Tak przynajmniej domniemywać się należy zgodnie z ustawą uznającą przysięgę jedynie tylko na ten wiersz pisma świętego, gdyż o skontrolowaniu tego za pomocą odczytania mowy być nie może, skoro rozwarta karta kolorem swoim niczem się nie różni od czarnej okładki. Poprzez bogate pokłady z odcinków tysięcy prawic, które już na tę torę mniej lub więcej prawdziwą składały przysięgę, niepodobna dotrzeć do źródła pisma świętego. Temu najwidoczniej też przypisać należy niezrozumiałe dla nieświadomego prawa i procedury zjawisko, że Przewodniczący przy odbieraniu przysięgi na torę częstokroć całą swoją powagą i siłą przyciska położoną na wierszu 7-mym Exodus rękę przysięgającego, aby ją o ile możności zbliżyć do prawd pisma świętego.

Pułap i górne ściany porysowane i popękane z licznemi plamami wyglądają jak wielka karta sztabu generalnego nieznanego bliżej frontu. Zwieszająca się od sufitu i na kandelabrach pajęczyna w ponurym świetle i wobec powagi Sądu robi wrażenie misternej koronki powłoczystego peplonu niewidzialnej Temidy.

Honory domu u wejścia w fioletowej gali pełni pomocnik woźnego, który niedawno tuż przed obecną kadencyą otrzymał tytuł i charakter zastępcy c. k. stałego woźnego Trybunału. Z uderzeniem godziny 9 sala zaczęła się wypełniać. W dwóch zbitych grupach szybko oblegli przysięgli prokuratora i obrońcę, a tylko nieliczna ich reszta półkolem otoczyła przewodniczącego. Byli to najwidoczniej nowicyusze, nieznający praw i obyczajów sądowych. Wszyscy inni świadomi z poprzednich kadencyi, że tylko oskarżyciel i obrońca ma prawo wykluczenia czyli — jak się to eufemistycznie nazywa — uwalniania przysięgłych, skupiwszy się koło nich prosili, każdy na swój sposób, do obywatelskiego poczucia proszonego apelując o uwolnienie od spełniania tego niemiłego obowiązku obywatelskiego. Jeszcze więcej doświadczeni wyjaśnili w interesie sprawy i sprawiedliwości prokuratorowi, że znając oskarżonego z nieposzlakowanej uczciwości nie mieliby sumienia go sądzić, podczas gdy równocześnie inni zwierzali się przed obrońcą ze swymi skrupułami, czy wypada im zasiadać na ławie przysięgłych wobec uprzedzenia, jakie mają do podsądnego. — Od dawna wypróbowane, stare ale zawsze skuteczne sposoby wyłamywania się od obowiązku sądzenia współobywateli.

Odezwał się dzwonek na znak rozpoczęcia czynności urzędowych. Obok przewodniczącego zasiedli dwaj członkowie trybunału, każdy z fascykułem aktów do innych spraw się odnoszących, nieco dalej protokolant z gazetą w ręku studyujący pilnie świeżo ogłoszone nominacye. Woźny z godnością jego tytułowi i charakterowi służbowemu odpowiadającą, wręcza przewodniczącemu 36 kart z nazwiskami przysięgłych tzw. listy służbowej, z której wylosowaną być ma właściwa tj. urzędująca ława z 12 członków.

Powtórzywszy po niezliczone razy tę samą procedurę przez lat z górą 20 swego urzędowania w tej samej sali, nie okazywał obecnie przewodniczący zbyt wielkiego zainteresowania się sprawą i swemi machinalnie wykonywanemi czynnościami urzędowemi. Nic w tem dziwnego, skoro nic tu dla niego nie mogło już być nowego lub ciekawego; znał wszystkie tajniki zbrodni i wszystkie jej rodzaje, nawet mowy obrońców umiał na pamięć, albo raczej jedną generalną obronę, którą stale wszyscy obrońcy powtarzają, wprawiając czasem w zdumienie i podziw jedynie niedoświadczonego reportera dziennikarskiego — przypadkowo na sali obecnego, lub też w razie spodziewanego werdyktu uwalniającego, umyślnie przez obronę, celem dania publicznej satysfakcyi oskarżonemu i obrońcy, zaproszonego.

Odebrawszy od woźnego karty z nazwiskami przysięgłych przewodniczący nie wyspany po dłuższej widocznie partyjce w klubie, złożył je mechanicznie, potem zrównał, potem zaczął mięszać, tasować, a następnie rozdawać po dwie między członków trybunału — jak gdyby do gry, przez zapomnienie, ku wielkiemu ich zaniepokojeniu i zdziwieniu sędziów przysięgłych z poprzednich kadencyi.

Nachylili się wotanci jeden w prawo, drugi w lewo, obaj w stronę przewodniczącego, jak to jest zwyczajem przy tzw. cichej naradzie trybunału, poczem rzucili kolejno swe karty do u[...] której pospiesznie zanurzyła się ręka przewodnic[...] nie tracącego nigdy równowagi.

Jak w „Zmartwychwstaniu“ Tołstoja zajmowali

…ładane przez nauczycielstwo dla dzieci, zwłaszcza starszych, bez używania przez nie specyalnych podręczników.

Przy nauce uwględniać musiano wiek oraz rozwój umysłowy uczniów. Były dzieci młodsze i starsze, więcej i mniej rozwinięte, takie, które już przechodziły szkołę rosyjską i takie, które z nauką szkolną jeszcze nie miały styczności. Odpowiednio do tych różnic nauczyciele musieli prowadzić naukę.

Z dniem 1 lipca b. r. przechodzą szkoły na koszt państwowy. Dotąd stosunek władz austryackich do szkół był uregulowany za pośrednictwem p. Wanna, inspektora szkolnego przy chełmskiej Komendzie okręgowej. P. inspektor zwiedzał je od czasu do czasu, dawał rady i wskazówki, wydawał polecenia. Nie ulega wątpliwości, że przywiązanie do szkoły, które zarówno lud wiejski, jak i miejskie koła dobitnie zademonstrowały, nie zmniejszy się, przeciwnie, jeszcze się umocni i pogłębi. Na społeczeństwie i nauczycielstwie specyalnie ciąży obecnie ważny obowiązek ustalenia udoskonalenia programu naukowego dla szkół polskich, …lczania analfabetyzmu wśród starszych itp. Zadania te …lną w dużej części na Macierz szkolną, która została już …ierdzona.

Jeńcy polscy w Rosyi.

Sekcya wywiadowcza Czerwonego Krzyża przysłała nam poniższą listę żołnierzy polskich, wziętych do niewoli rosyjskiej, o których rodzinach nic nie wiadomo:

C h u d o b a Jan, lat 22, 21. p. p. Skobylew, prow. Ferganska. C h u d o b a Jan, lat 21, 40. p. p. Włodzimierz, szpital powsz. ewak. 27. C h u d o b a Jan, lat 21, p. strzelców, Baon I. Połtawa (zdrów). D ą b e k Adam, Niska, lat 34, 34 p. obr. kraj., Jegerjewsk. gubernia Rjazańska. D e c Jan z Rakszawy pow. Łańcut, lat 31, 4. Baon strzelców, Wieś Dergacz, gubernia Samarska (zdrów). D o b r z a ń s k i Jan, 13 p. obr. kraj., Ashabad. Ak — Tepe (zdrów). D r z y m a l i k Hieronim z Trościanca pow. Brzeżany, lat 28, 13. p. p. Pensa (zdrów). G o l d a Franz, 93. p. p. freiter, Niżni Nowogród. 32. szpital ewakuacyjny, (ranny). H a l w i r t h Marcin, 59. p. p. wieś Pawłowski gubernia, Moskwa (zdrów). H u b e r Jan, 19. p. p. obr. kraj. Kaliazin gubernia. Wiatka, (zdrów). F u r a s z Jan, 56. p. p. podoficer, Petropawłosk, prow. Akmolinsk, (zdrów). K a m i ń s k i Mieczysław 95. p. p. T u l a 39. szpital powsz. ewak. (ranny). K a s t l Jan, 29. p. obr. kraj. gefreiter, Kijów, szpital wojskowy, (zdrów). K l e c z Kazimierz z Krzyszkowic, lat 21, 56 p. p. Tambów, 57. szpital ewakuacyjny, (ranny). K o m i k Franciszek 16. p. obr. kraj. Tiumen, gubernia Tobolska, (zdrów). K o r a n d a Franciszek, 99. p. p. Pokrowo Irtych, (zdrów). K r i e g e r Franciszek, 42. p. p. podoficer, Solikamsk, gubernia Permska, (zdrów). M a d e j s k i Maryan, 13. p. strzelców. Jalutorowsk, gubernia Tobolska. M a l i n o w s k i Ignacy, 8. p. huzarów, Kurnych. gubernia Symbirska (zdrów). M i c h a ł e k Józef z Przeworska, lat 21, 90 p. p. Orłów, gubernia Wjatka. M i s i k Karol, 36 p. p. Niżni Nowogród. M o s z k o w i c z Jan, kadet, Riazan (zdrów). M i c h a l s k i Julian, 30. p. p. Lajczew, gubernia Kazań, (zdrów). R ą c z k a Michał, 90 p. p. Niżni Nowogród 30. szpital powsz. ewak. S a f o r Jan, 14. p. p. Charków 88. szpital powsz. ewak. S a m l i k Jan, 8 p. p. Syzran, gubernia Symbirska. S c h a n a l z e r Ludwik, 47. p. p. Petropawłosk, prow. Akmolinsk, (zdrów). S e i d l Wacław, 28. p. p. Nikołajewsk, prow. Akmolinsk, (zdrów). S i m a Mateusz, 29. p. obr. kraj. Ełetna, gubernia Tambowska. (zdrów). S o c h a Bogumił. 87. p. p. Senghilei, gubernia Simbirska. S t a m p Michał, 24. p. p. Moskwa, 13. szpital powsz. ewak. (ranny). S t e i n Józef, 20. p. posp. rusz. Pichpek, pow. Semireczeńsk, (zdrów). S t ö c k l Alojzy, 14. p. p. Rjew, gubernia Twerska, (zdrów). S w o b o d a Józef, 22. Baon strzelców, wieś Pawłowski, gubernia Moskwa, (zdrów). W o ź n y Mikołaj, 20. p. p. Salutorowsk, gubernia Tobolsk. D o b r u ś Edward z Piotrowic, lat 28, 13. p. p. Schadrinsk, gubernia Permska, (zdrów).

Odkrycia na biegunie południowym.

Dążność do zbadania pokrytych wiecznymi lodami obszarów antarktydy znajdowała wyraz w licznych ekspedycyach naukowych, pragnących uchylić choćby rąbka grubej zasłony, jaka ciągle jeszcze pokrywa rozległe okolice bieguna południowego. Wśród wypraw, które mają już swoją historyę, wybitne miejsce zajęli Polacy. Jeden z nich Arełowski, wybitny meteorolog i klimatolog, był kierownikiem naukowym zasłużonej wyprawy belgijskiej w r. 1897/99, drugi uczestnik tejsamej ekspedycyi Antoni Dobrowolski, poza rozprawami specyalnej treści zasłużył się opisem ogólnych wszystkich prób odkrycia obu biegunów w obszernej książce: „Wyprawy polarne" (Warszawa 1913). Badania okolic podbiegunowych posuwają się nieprzerwanie naprzód, a udział w nich biorą poszczególne narody świata. Koroną tych odkryć było w r. 1912 dotarcie Amundsena do samego bieguna. Prace nad tem odkryciem bynajmniej się nie kończą, raczej można powiedzieć, że się dopiero zaczynają. Teraz dopiero zaczynamy się dowiadywać, jaki wygląd ma krajobraz tych okolic i przekonywamy się, że jest tam przecież coś więcej, poza śniegiem i lodem.

Wedle dotychczasowych wyników badań, przedstawia się cały kontynent antarktyczny jako ogromna wyżyna, przez którą w poprzek ciągnie się potężny system górski. Biegun południowy leży według danych Amundsena, na wysokości 2800—2900 m. ponad poziom morza. Jego pomiary zbierane przy pomocy barometra poddaje obecnie sprawdzeniu meteorolog prof. Mohn. Pozatem również miejsce, gdzie Amundsen przekroczył góry królowej Mand, leżało około 2000 m. wysoko. Podobnie i ekspedycya niemiecka z 1901—1903 zauważyła na południu wyżynę sięgającą powyżej 2000 m. Tensam wyżynny charakter ma mieć i kraj Wilkes'a, jak to wynika z różnych danych Dra Nawson'a, kierownika australskiej wyprawy do bieguna południowego. Wobec tego mamy poświadczony, a nawet wyraźnie stwierdzony wyżynny charakter lądu antarktycznego, o którym do niedawna nic niemal nie wiedziano.

Ale na tem nie koniec. Badania innych wypraw, jak okrętu Valdivia 1898/99 r. poświęciły swą uwagę badaniom głębokości dna morskiego dokoła lądu na południowym biegunie i doszły do bardzo ciekawych rezultatów. Okazało się mianowicie, że morze Lodowate nie jest bynajmniej płytkie, lecz przeciwnie sięga bardzo głęboko. Pomiary głębokości morza na brzegu lądu antarktycznego między wyspą Bouvet a krajem Enderby dały głębie poniżej 4000 m., a nawet 5000 m. Podobnie belgijska wyprawa 1897/99 stwierdziła istnienie rynny głębokiej na 4000 m. między Ameryką południową a kontynentem antarktycznym. Jeżeli zestawimy te głębokości morza, otaczające kontynent, z jego wysokością, otrzymamy różnicę dochodzącą do 7000 a nawet 8000 metrów. Płaskowyż lądu antarktycznego występuje jeszcze wybitniej, gdy się zważy, że stoki jego są strome i odcinają wobec tego cokół kontynentalny wyraźnie od sąsiednich obszarów, oblanych wodą. Całości nie znamy jeszcze dzisiaj, ale można przypuszczać, że ląd biegunowy jest zwartym ze względu na wyżynny charakter poszczególnych jego części. Czy tak jest w rzeczywistości dowiemy się niedługo, a to z chwilą powrotu obecnie tam się znajdującej wyprawy Shackletona, który mimo wojny wyruszył do bieguna. W powyższem oświetleniu stanie jasno przed oczy zadanie, jakie on ma spełnić. Śmiały odkrywca postanowił po raz pierwszy przekroczyć w poprzek ląd antarktyczny. Wyników jego podróży oczekuje z zaciekawieniem cały świat naukowy. **jmj.**

Taryfa maksymalna na przetwory fabryczne i wyroby przemysłowe.

O taryfie maksymalnej już dawno pisano, a jednak dyskusya nad nią jest ciągle aktualną i niewyczerpaną. Gdy po wybuchu wojny stosunki gospodarcze i handlowe w państwie okazały się zbyt groźne dla warstw nie partycypujących w zyskach handlowych, uznał Rząd za wskazane tak w interesie siły zbrojnej, jako też ludności cywilnej, ograniczyć chciwość ludzką, wyzyskującą w sposób egoistyczny ciężkie położenie ekonomiczne szerokich warstw konsumentów. Temi przeszkodami w podwyższeniu cen miały być taryfy maksymalne oraz ustawa o lichwie żywnościowej.

Najpierw ujęto w ramy taryfy produkta rolnicze a wszczególności zboże i kartofle i ustanowiono ceny dla całego obszaru państwa. Nad cenami innych artykułów żywnościowych czuwać miały poszczególne władze krajowe oraz powiatowe, które atoli poprzestały na wciągnięciu do taryfy tylko produktów rolniczych tj. nabiału, jaj oraz mięsa. Skutki tych zarządzeń odczuli przeto w pierwszej linii rolnicy, bo chociaż ustanowione w taryfie ceny były prawie o sto procent wyższe, aniżeli przed wojną, to jednakże zwyżka ta nie dorównywała zwyżce cen przetworów fabrycznych i wyrobów przemysłowych. Ponieważ co do tych artykułów nie mamy dotychczas taryfy maksymalnej, więc na każdym kroku słyszy się skargi na ich drożyznę, a zwłaszcza ludność wiejska nagabywana na targu przez kupują-

---

wylosowani przysięgli, dreptając sobie po nogach, miejsca w twardych, niewygodnych do siedzenia, a temsamem niemożliwych do drzemania ławach, celem wypełnienia obywatelskiego obowiązku.

W tym momencie zgodnie z obowiązującą ustawą otwarły się także podwoje dla publiczności. Z szybkością, jak sklep z cukrem lub trafika obecnie, zapełniła się sala słuchaczami mięszanej kategoryi. Podobnie jak teatr, kino i kawiarnia ma także sala sądowa swoich stałych gości. Liczne jej są kategorye zależne od wokandy — czyli programu. Kiedy np. kryda lub oszustwo zgromadzi słuchaczów z najbliższych okolic Sądu, to na gwałt publiczny nie dopuści nikogo przekupka, kradnik i publika weselna z pod Gacka, ciężkie uszkodzenie ciała znajdzie zawsze zwolenników w pośród dawnej kuryi powszechnego głosowania. W ten sposób korzysta publika z prawem i nauką uświęconej zasady jawności i może dzięki ustawie odbywać praktyczne kursa w dziedzinie kryminalistyki. Słuchacze tacy znają już wszystkich sędziów i prokuratorów, po którym zawsze się spodziewają, że im otworzy nowe horyzonty i wskaże nowe drogi działalności, lub przynajmniej nowe poda środki na wypadek możliwej zawsze potrzeby.

W danym wypadku audytoryum było liczne, ale mięszane, bo i akt oskarżenia był mięszaniną — kombinacyą zbrodni oszustwa i zbrodni gwałtu publicznego.

Zbrodni oszustwa miał się oskarżony dopuścić przez to, że publicznego urzędnika w błąd wprowadził, wskutek czego państwo, kraj i gmina szkodę ponieść mogło, jakkolwiek w rzeczywistości jej nie poniosło, zbrodni zaś gwałtu publicznego przez to, że drugiego urzędnika w chwili nader ważnej jego funkcyi przemocą z mieszkania swego ewakuował. Nie byli to wprawdzie, jak się dalej z tego samego aktu oskarżenia okazało, urzędnicy w pojęciu prawa publicznego lub prywatnego, bo pierwszy z nich był oglądaczem bydła, drugi był strażnikiem pożarnym, spełniającym zastępczo funkcye gminnego policyanta — atoli w rozumieniu prawa karnego jest urzędnikiem każdy, kto nie jest nim w rozumieniu prawa publicznego i prywatnego byleby popełnił wymagany do kwalifikacyi zbrodni czyn karygodny. To też nie rzadko zdarzają się wypadki, że oskarżony n. p. o naruszenie władzy urzędowej dopiero z aktu oskarżenia dowiaduje się o tem, że właściwie aż do zasuspendowania był urzędnikiem i że wysokość pobieranej przezeń płacy żadnym w tym kierunku nie jest kryteryum.

Już w toku czytania aktu oskarżenia wyłoniło się wśród uświadomionej publiczności zapatrywanie, że prokurator postąpił nieostrożnie obejmując obydwie zbrodnie jednym aktem oskarżenia, gdyż w razie przeciwnym byłby oskarżony musiał stawać przed zwykłym trybunałem orzekającym, zwanym w żargonie tej sali także senatem zasądzającym.

Oskarżony zaraz po wejściu na salę jakimś bardzo wymownym gestem dał poznać, że ma coś ważnego do powiedzenia, ale według procedury nie można go było jeszcze do głosu dopuścić. Przedewszystkiem musiał odpowiadać na pytania quoad generalia, jakkolwiek dawno jeszcze w śledztwie do protokołu zapisane.

W dalszym ciągu pytał przewodniczący:

— Czy Oczkowski był kiedy karany?

— Dotąd raz jeden tylko.

— To niezgodnie z aktami, karta karna Oczkowskiego wykazuje aż 136 ukarań.

— Z aktami niezgodne, ale zgodne z prawdą.

— Kiedyż i za co był ten raz jeden karany?

— Zaraz przy urodzeniu; za co nie wiem. Zaraz przy urodzeniu zostałem mianowicie ukarany tem, że mnie ochrzczono i nazwano Janem Oczkowskim. Takich Janów Oczkowskich w naszym miasteczku jest 22, a co który zbroi, prokurator wpisuje na jedną kartę. Jest to widocznie ta karta, którą pan przewodniczący trzyma w ręku.

— No, a Janów Oczkowskich, synów Wojciecha i Kunegundy?

— Takich — proszę łaski Pana z preproszeniem Wysokiego Sądu jest nas dziewiętnastu!

— A obecnie, czy wie Oczkowski o co jest oskarżony?

— Nie wiem, bo aktu oskarżenia nie dostałem.

— W aktach jest dowód doręczenia przez Jana Oczkowskiego podpisany.

— Podpisał go widocznie Jan Oczkowski z ulicy Ciemnej Nr. 13, któremu jakiś akt doręczono, który jednak przedwczoraj wyjechał do Ameryki.

Wobec tego wyjaśnienia potwierdzono zresztą przez obecnych na sali urzędników przedmiotem tych zbrodni będących tj. oglądacza bydła i zastępcy policyanta ogłosił przewodniczący po cichej naradzie trybunału uchwałę, że dalsze postępowanie się wstrzymuje aż do ujęcia sprawcy.

— Jakże panowie chcecie sprawcę ująć — zauważył po ogłoszeniu uchwały Oczkowski — skoro sprawca już przed dwoma miesiącami umarł?

— Wszak — strofował podniesionym głosem przewodniczący — mówił przed chwilą Oczkowski, że dopiero przedwczoraj wyjechał do Ameryki.

— Wyjechał Oczkowski z Okradzinowa, któremu akt oskarżenia doręczono, atoli kłopoty z oglądaczem bydła i zwadę z policyantem miał inny Oczkowski, który właśnie umarł niedługo po złożeniu protokołu w śledztwie.

Po nowej naradzie trybunału ogłosił przewodniczący uchwałę, że sprawę odstępuje się prokuratorowi do dalszego urzędowania i wniosku.

Zwolna i wśród szmeru niezadowolenia opróżniła się sala.

Dr. Józef Skąpski.

cych, że niema litości i żąda cen wyższych ponad taryfę za mleko, masło i jaja, zasłania się słusznie wymówką, dlaczego niema taryfy na mydło, skórę, szmaty i tym podobne artykuły.

I rzeczywiście zachodzi rażąca różnica pomiędzy podniesieniem ceny za surowe produkta rolnicze, a przetworami. Dość wspomnieć, że tłuszcze podniosły się w cenie z 2 kor. na 6 kor., a więc o trzysta procent, a mydło podrożało z 70 hal. na 7 kor. za kg., a więc o tysiąc procent. Zachodzi więc pytanie, kto jest sprawcą tego pędzenia cen, czy sam fabrykant, czy też sfery handlujące, które nie tamowane co do artykułów fabrycznych taryfą maksymalną dyktują odbiorcom zupełnie dowolne ceny.

Odpowiedź łatwa i naturalna; tak fabrykanci i przemysłowcy jakoteż kupcy napychają mieszki. Że tak jest istotnie, dowodem tego zamknięcia rachunków wielkich przedsiębiorstw fabrycznych wykazujące nawet 150 procent czystego zysku. A z tego wniosek realny, iż Rząd winien poddać kalkulacyę fabrykantów swej kontroli i na ich wyroby nałożyć odpowiednią cenę, albowiem brak cen maksymalnych pociąga znów za sobą te dalsze następstwa, że sfery kupieckie a głównie hurtownicy korzystając z nieświadomości cen ze strony dalszych odbiorców, doliczają wprost niezmierzone zyski. Wprawdzie tu miała skutecznie przeciwdziałać ustawa o lichwie żywnościowej. Jednakże doświadczenie wykazuje, że nawet rzekomo solidne firmy kupieckie nie ulękły się postanowień karnych tejże ustawy, lecz gdy nadarzyła się korzystna konjunktura handlowa, podwyższyli cenę za kawę z jednego prawie dnia na drugi o 100 procent, a w ciągu tygodnia o 200 procent.

Jeżeli więc takie wypadki typowej „Prestreiberei“ trafiają się przy towarach, których przeciętna cena w danej chwili jest notoryczna, to co musi się dziać przy innych artykułach, gdzie konsument odbiorca nie ma żadnych kryteryów do ustalenia, jaka może być cena fabryczna.

Ten brak cen maksymalnych na towary z chwilą, gdy wychodzą z fabryki, wywołał również dalsze naturalne zjawisko w dziedzinie handlowej, że do zarobku w tym dziale rzucili się nawet niefachowcy a niekontrolowani przez władze przemysłowe, ani też nie mając przeszkód wynikających z taryfy maksymalnej, wykupywali niektóre towary więcej poszukiwane i dobijając ładny zysk po kilku tygodniach odsprzedawali dalszym pośrednikom, z czego wynikło, że zanim towar z fabryki dostał się do rąk konsumenta był w międzyczasie przedmiotem bardzo licznych transakcyj handlowych a cena jego podniosła się nawet dziesięciokrotnie.

Wprawdzie taryfa maksymalna wówczas tylko skutkuje, gdy danego towaru jest dostateczna ilość w obiegu, jednakże mimo to rozszerzenie taryfy maksymalnej także na najważniejsze przetwory fabryczne i wyroby rękodzielnicze oraz przemysłowe miałoby ten skutek, że odpadłoby od handlu wielu ogółowi nieznanych przygodnych spekulantów, a kupiec zawodowy, dbający o swą firmę, krępowany taryfą mógłby dobijać tylko godziwy zysk kupiecki w przeciwnym razie, mógłby być łatwo pociągnięty do odpowiedzialności, bo ceny fabryczne byłyby na towarze oznaczone.

Dalsze podwyższanie cen doprowadzić może do takich warunków ekonomicznych, że nawet sfery średnio zamożne drożyzny tej nie przetrzymają.

A. B.

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dziś w poniedziałek św. Julianny, Gerwazego i Protazego. Jutro we wtorek śś. Sylweryusza i Florentyny.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 3 min. 30; zachód przypada o godz. 7 min. 53: Długość dnia godzin 16 minut 23.

Z miasta.

Budowa kościoła w Dębnikach. W dniu dzisiejszym w południe, w sali przyjęć prezydenta miasta odbyła się konferencya w sprawie budowy kościoła w Dębnikach. – W konferencyi uczestniczyli: Książę-Biskup Adam Sapieha, XX. prałaci Dr Czesław Wądolny, Jan Krupiński, prezydent Dr Leo i radca magistratu p. Groelle jako naczelnik Wydziłu spraw wyznaniowych i szkolnych.

Cukier. Po kilku tygodniach wyczekiwania, w piątek i sobotę kupcy krakowscy otrzymali nareszcie pewną ilość cukru do rozsprzedaży, którą zaraz rozpoczęli. W sobotę i wczoraj mogła już publiczność nabywać cukier w drobnych ilościach. W bieżącym tygodniu spodziewane są dalsze transporty tego artykułu.

Śledztwo wdrożone przez magistrat i Dyrekcyę policyi wcelu zbadania przyczyn braku cukru w Krakowie, zostało już częściowo ukończone. Stwierdziło ono, że głównym powodem niedomagań w tej dziedzinie aprowizacyi jest wadliwa organizacya rozdziału cukru, która u nas n. p. w zupełności zależy od 24 kupców-grosistów, tworzących t. zw. centralę rozdzielczą dla Galicyi zachodniej. Kupcy-grosiści, wśród których jest zaledwie czterech chrześcijan-Polaków, zapasy cukru otrzymane z centrali cukrowej w Wiedniu, rozdzielają w sposób dowolny w obrębie Galicyi zachodniej i Kraków otrzymuje tyle tylko cukru, ile mu kupcy-grosiści wydzielić zechcą. Dzięki takiej organizacyi rozdziału cukru wszystkie miasta, w szczególności Kraków pod względem zaopatrzenia w ten niezbędny artykuł w zupełności są zależne od krakowskiej centrali rozdzielczej dla Galicyi zachodniej. Ta forma organizacyi rozdziału cukru spotkała się też ze słuszną krytyką wszystkich interesowanych zarządów miast, które domagają się w tej dziedzinie zupełnej reformy. Magistrat krakowski, wygotował w tej sprawie obszerny memoryał, który przedłożony będzie ministerstwu spraw wewnętrznych, namiestnictwu i centrali cukrowej. W memoryale żąda magistrat dla siebie bezpośredniej dostawy potrzebnych dla ludności miasta zapasów cukru, które podobnie jak mąkę, rozdzielać będzie między kupców do drobnej rozsprzedaży. Odpowiedź na memoryał zapewne wkrótce nadejdzie.

Wykonywanie zawodu przez pospolitaków. Ministerstwo wojny, jak donosi „Wojskowy Dziennik Streffleur'a“, dowiedziawszy się, że bardzo wielu żołnierzy pospolitego ruszenia w chwilach wolnych od służby, oddaje się wykonywaniu swych zawodów, jak np. restauratorów, kelnerów, agentów, szewców, krawców itd., a co ważniejsza wykonuje zawód w mundurze, zakazało surowo podobnego postępowania; jedynie w wypadkach wyjątkowo zasługujących na uwzględnienie, może być starszym pospolitakom udzielane zezwolenie i to tylko na czas poza zajęciami służbowemi. Pozwolenie takie może być udzielane na wykonywanie zawodu w ubraniu cywilnem tylko w wypadkach, w których ani służba wojskowa, ani wykształcenie pospolitaka żadnej nie dozna szkody, a udzielić je może komendant uzupełniających formacyi pospolitaków. Natomiast nie może być udzielone pozwolenie na wykonywanie zawodu, który ujemnie działałby na zdrowie pospolitaka, np. stróż nocny itd. Zezwolenie takie nie może także w niczem wpływać na ograniczenia w służbie, np. wysłania na front itd.

Z teatru miejskiego. Wystawiona w sobotę komedya R. Aueruheimera pt. „Modne małżeństwo“ odniosła pełny sukces. Ostatnią tą nowością zamyka teatr miejski obecny sezon, powtarzając „Modne małżeństwo“ jutro, we środę i we czwartek. Interesująca komedya daje pole do popisu ensemblowi sceny głównej z pp. Solską, Czaplińską, Noskowskim i Biegańskim na czele. We czwartek 22 b. m. ostatnie przedstawienie dramatu, a w sobotę dn. 24 b. m. rozpoczyna swój letni sezon „Krakowskie Tow. operowe“, wystawiając na pierwsze przedstawienie „Halkę“ Moniuszki.

500 dzieci na scenie. „Z ciemnych dni“, widowisko sceniczne Iseppiego, zapełniło wczoraj szczelnie widownię teatru miejskiego przeważnie młodocianymi widzami, którym szereg scen, przypominających pamiętne dni, jakie Kraków przeżył w jesieni i zimie r. 1914, bardzo się podobał. Na uznanie zasługują przedewszystkiem chóry młodzieży szkolnej, która wywiązała się z zadania z pełnem powodzeniem, oraz sympatyczny popis skautów. Akt II przedstawiający zabawne, satyrycznie podkreślone milieu burżuazyjne krakowskie na kawie u państwa Strachajłów, podczas gdy pod miastem grzmią armaty, budził u małych widzów żywe wybuchy śmiechu. Z młodocianych amatorów werwą i swobodą gry odznaczył się szczególnie groteskowy pan Strachajło, inni wypowiadali role bez tremy i z ożywieniem, a nawet malutki Maciuś przed ucieczką z domu na wojnę bez zająknienia i z ogniem akcentował swą żądzę walki z Moskalem. Całość, jako patryotyczne, popularne widowisko dla dzieci, przeplatane barwnymi obrazami, może liczyć na powodzenie na popołudniowych przedstawieniach, zwłaszcza, że dochód przenaczono na szlachetne cele: sieroty po poległych nauczycielach i Czerwony Krzyż.

Z Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. W piątek rozpoczęła obrady Rada nadzorcza Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Męcińskiego. Rada przyjęła sprawozdania Dyrekcyi ze wszystkich działów ubezpieczeń i uchwaliła przedstawić Walnemu Zgromadzeniu delegatów wniosek o udzielenie absolutoryum. Następnie w myśl statutu rozdzieliła zyski działu życiowego i wyznaczyła dywidendę w dziale życiowym w wysokości 8 procent. W dalszym ciągu Rada nadzorcza przyznała subwencyę dla straży ogniowych w Krakowie: miejskiej 10.000 K, ochotniczej 2000 K. Walne Zgromadzenie delegatów Tow. Wzaj. Ubezp. rozpocznie się jutro o godz. 10 przedpołudniem.

Z kroniki Pogotowia. Żołnierz policyjny przyprowadził wczoraj na stacyę Pogotowia 38-letniego woźnicę Antoniego Dańka, który skutkiem ataku epileptycznego, spadł z wozu i ciężko się potłukł. Po udzieleniu mu lękarskiej pomocy, odwiozło go Pogotowie do szpitala. Następnie wezwano Pogotowie do 16-letniego robotnika miejskiego Antoniego Kostarza, który wyskoczył z wozu tramwajowego i doznał poważnych okaleczeń na twarzy. Z dworca kolejowego przewiozło wczoraj Pogotowie do szpitala św. Łazarza 17-letniego robotnika kolejowego Jana Balasa z Janowic pod Wieliczką, któremu maszyna zmiażdżyła prawą nogę do kostki. Wypadek zaszedł pod Wieliczką. W szpitalu św. Łazarza amputowano nieszczęśliwemu nogę powyżej kostki.

Z Polski i ze świata.

Nastrój Lwowa opisuje „Kuryer lwowski“ następująco: Ruch w mieście znacznie wzmógł się w dniach ostatnich. Tętno życia uderza spieszniej, pełniej. Widać pewne [illegible] niecenie. Jest ono całkiem naturalne wobec sytuacyi wo[illegible] nej. Nie dla tego, jakoby na Lwów padały cienie trw[illegible] pod wpływem wiadomości ze wschodniego terenu wo[illegible] Lwów za wiele już przebył; nerwy jego miały sposob[illegible] nabrać hartu. Nabrał także wprawy w krytycznem oce[illegible] niu wiadomości. Nie patrzy ani za różowo, ani nazbyt c[illegible] no. Wie, że o losach wojen nie rozstrzygają potyczki, [illegible] twy, przełożenia linii frontu. Patrzy, słucha, czeka i [illegible] Rozprawia także. Na [illegible] przed [illegible] nalepionym bi[illegible] tynem generalnego sztabu, podczas przechadzki, wśród [illegible] ptania za codziennemi interesami, a już najchętniej w k[illegible] wiarni. Oczywiście nie brak także objawów zdenerwowan[illegible] Nie każdy umie powiedzieć sobie, że bez względu na to, ja[illegible] on je przyjmie, [illegible] się swoją drogą. Potom[illegible] stwo „Strachajły“ ze [illegible] ‚[illegible]tka“ nie rozrodziło się [illegible] szczęście wśród nas nazbyt [illegible]. Gdzieś tam jakieś kum[illegible] szki na przedmieściu, albo baby pod wąsem i w spodni[illegible] westchną od czasu do czasu lękliwie; gdzieś tam zaturk[illegible] dorożka objuczona bagażami, z pod których wyziera t[illegible] lub wyzierają twarze rozpromienione nadzieją znale[illegible] się daleko od Lwowa — ale to „rara in gurtige avis[illegible] z całym spokojem pcha naprzód codzienną taczkę [illegible] świadom, że to jest najwłaściwsza jego rola.

Ponowne superarbitrowanie inwalidów wojsko[illegible] Galicyi. Opublikowane zostało następujące rozporz[illegible]

W skutek rozporządzenia c. i k. Komendy w[illegible] we Lwowie obecnie w Morawskiej Ostrawie, winni inw[illegible] dzi wojskowi należący do stanu szeregowców, zamieszkali w Galicyi, których zaopatrzenia przyznane jeszcze przed wybuchem wojny już wygasły, celem uzyskania dalszych zaopatrzeń, zgłosić się wraz z dokumentami legitymacyjnymi (dekretem pensyjnym, arkuszem płatniczym, certyfikatem itp.) w najbliższej komendzie wojskowej, w której znajduje się lekarz wojskowy lub u właściwych Komend uzupełniających, o ile one siedziby swoje przeniosły do Galicyi. Z dotyczących okręgów uzupełniających następujące oddziały broni względnie Komendy uzupełniające (obrony krajowej), u których znajdują się lekarze wojskowi, przeniosły siedziby swoje do Galicyi wschodniej:

Komendy uzupełniające c. i k. wojska i c. k. obrony krajowej z Czerniowiec, Lwowa i Stanisławowa, wszystkie obecnie we Lwowie.

Z Rzeszowa donosi „Głos Rzeszowski“: Odsłonięcie tarczy fundowanej przez 89 p. p. na dochód funduszu dla wdów i sierót po wojskowych, nastąpiło w dniu 15 b. m. Tarczę urządzono na południowej stronie wieży fary, przybrano ją bardzo efektownie z emblematem herbu krajowego. O g[illegible] 5 po poł. nastąpiło odsłonięcie. Przemówił pierwszy kier[illegible] wnik tut. starostwa p. Leszczyński, który mowę swą zakoń[illegible] czył okrzykiem na cześć pułku 89. Odpowiedział w otocze[illegible] niu sztabu pułkownik p. Schiller, poczem X. prob. Tokarsk[illegible] tarczę poświęcił, następnie rozpoczęło się wbijanie gwoździ.

Ospa w Galicyi i na Bukowinie. Urzędownie donoszą. W czasie od 4 do 10 b. m. wydarzyło się w Galicyi 10[illegible] wypadków ospy w 23 powiatach (40 gminach), na Buk[illegible] winie 2 wypadki, a w innych krajach koronnych 24 zasł[illegible] bnięć na ospę.

Z Radomia donosi „Głos radom.“: Od paru dni mias[illegible] nasze jest nieomal pozbawione gazet, które dochodzą ba[illegible] dzo nieregularnie. Nie otrzymujemy pism niemieckich i p[illegible] znańskich, nadto warszawskie przychodzą z opóźnieniem.

Nadeszły do Radomia następujce towary: zapałki, p[illegible] sta, środki do czyszczenia, 4 skrzynie mydła, esencya oct[illegible] wa, 4 elewatory.

Z Białaczowa osady w ziemi radomskiej donoszą do „Głosu radom.“: W myśl odezwy „Ratujmy dzieci!“ zawiązał się w Białaczewie Komitet ratunkowy, który począł niezmordowanie pracować nad organizacyami kwesty nietylko w osadzie Białaczów, ale i we wszystkich wsiach tejże gminy, gdzie przez kilka dni kwestarze zbierali datki od włościan na biedne dzieci. Wielkie powodzenie mieli kwestarze dnia 4 czerwca, w niedzielę. Od samego rana poczęli ozdabiać przechodniów znaczkami, którzy też nie skąpili grosza, pomnąc na doniosłość i świętość celu, to też rezultat tej kwesty, łącznie z tacą w kościele, przedstawia bardzo poważną sumę, bo 236 rb. 19 kop. Komitet ratunkowy wziął także tego dnia w antrepryzę powtórzenie przedstawienia amatorskiego dwóch komedyek Anczyca: „Błażek opętany“ i „Flisacy“, z którego osiągnięto czystego dochodu kwotę 70 rb. 10 kop. Ogólny więc dochód uczynił w sumie kwotę 342 rb. 84 kop., co jak na Białaczów, jest to kwota bardzo pokaźna.

Z Ciechocinka donoszą pisma warszawskie: Otwarcie sezonu nastąpiło dn. 1 b. m. Zjazd z Warszawy — tymczasowo nieznaczny, liczniejszy pociągami od strony Torunia. Ceny mieszkań umiarkowane. Warunki żywnościowe dobre. Dowóz produktów pozwala zaopatrywać się we wszelkie artykuły, niezbędne w normalnej kuchni. Ceny produktów dość nizkie. Chleb, mąka i cukier wydawane są za kartkami. W dziale leczniczym otwarto kąpiele błotne, kwas. węglowe, solankowe o wszelkich natężeniach, elektryczne, powietrzne, dział okładów błotnych oraz oddział inhalacyjny (wziewalnia).

Język niemiecki w Łodzi. Jak donosi „Lodzer Ztg.“ na tabliczkach przy stacyach tramwaju zmieniono na niemieckie dotychczasowe napisy rosyjskie, znajdujące się [illegible] drugiej stronie polskich. Język niemiecki wchodzi c[illegible] bardziej w użycie a rada miejska wprowadziła ku ogóln[illegible]

zadowoleniu język niemiecki do swych obrad. Radni nie umiejący po niemiecku mogą mówić po polsku, a wywody ich tłomaczy przewodniczący na niemieckie. Mowy niemieckie podawane są polskim radnym w streszczeniu.

Burze i grady w Poznańskiem. W zeszły piątek po południu i wieczorem burze przeciągały szerokim pasem ponad znaczną częścią Księstwa Poznańskiego. Po parnym dniu rozszalała się gwałtowna burza z piorunami. W Jasieniu uderzył piorun w stajnię, która spłonęła. Nad okolicą kościańską burza trwała od godz. 8—10 wieczorem. Padał także tu i ówdzie grad, lecz jak się zdaje, znaczniejszej szkody nie wyrządził. W innych okolicach natomiast, straty są bardzo dotkliwe. Z Liginia w powiecie wchowskim donoszą, że burza trwała tam od 6—8 wieczór, w połączeniu z oberwaniem chmur i gradobiciem; niektóre kawałki lodu ważyły do 100 gramów i leżały do drugiego dnia. Szkody są nieobliczalne. Owoc, który nie spadł, jest zupełnie pokaleczony, warzywo całkowicie zniszczone, zboże też wielce ucierpiało, a od gradu nie wszyscy byli zabezpieczeni. Także ulewa deszczowa ogromne spowodowała szkody. Woda porozrywała drogi i mosty, pozabierała siana z łąk, a miejscami dostala się do budynków. Również z innych okolic donoszą o wielkiem gradobiciu. I tak między innemi w okolicy Leszna grad wyrządził szkody w polu, w Wolsztynie zaś na ulicach było zupełnie biało od gradu, a chłopcy zbierali kawałki lodu wielkości gołębich jaj i chowali je do kieszeni. W następstwie piątkowej burzy znacznie się ochłodziło i odtąd codziennie padały mniej lub więcej ulewne deszcze, częściowo także z grzmotami.

Teatr w Żytomierzu. Po zakończonym sezonie zimowym Kijowski Teatr Polski udaje się na szereg przedstawień do Żytomierza z repertuarem, który w ubiegłym sezonie cieszył się powodzeniem. Pierwszy wieczór będzie powtórzeniem programu uroczystego „Wieczoru 3 Maja“. (Przysięga Naczelnika, Opowiadanie lirnika. Boże coś Polskę, Powrót posła, Lituania). Drugi poświęcony będzie Henrykowi Sienkiewiczowi z okazyi 70 rocznicy jego urodzin. Odegraną będzie sztuka w 5 aktach „Na jedną kartę“. Na wieczorze Mickiewiczowskim dane będą „Dziady“. Oprócz sztuk wymienionych, repertuar obejmuje: „Oblężenie Warszawy“, „Warszawiankę“, „Pietro Caruso“, „Dla szczęścia“, „Hiszpańską muchę“ i inne.

Intronizacya arcybiskupa w Ołomuńcu. Dnia 1. lipca b. r. kardynał Skrbensky po przesiedleniu się z Pragi ma odbyć uroczysty ingres na arcybiskupstwo olomunieckie. Z dniem tym traci też godność prymasa, przywiązaną do arcybiskupstwa praskiego.

Ołomuniec otrzymał biskupstwo w r. 1063, a arcybiskupstwo r. 1777. Obecny arcybiskup jest dziewiątym z rzędu. Przed kardynałem Skrbenskym byli: hr. Teodor Colloredo (1777—1811), hr. Morya Trauttmansdorff (1811 do 1819), arcyksiążę austryacki Rudolf Jan (1819—1831), hr. Ferdynand Chotek (1832—1836), Maksymilian Józef Freiherr von Sommeran-Beck (1837—1853), Fryderyk landgrabia Fürstenberg (1853—1892), Dr Teodor Kohn (1892 do 1904), Dr Franciszek Salezy Bauer (1904—1915).

Żydzi w Sławonii organizują się. W Osijeku, który jest chorwacko-madziarsko-niemiecko-żydowskiem miastem, w ostatnim czasie wszczął się silny ruch organizacyjny wśród żydów. Powstała jednolita ogólna organizacya żydowska, która ma po wojnie rozszerzyć swoje działanie. W Pożedze, Vukovarze i innych miastach rozpęd organizacyjny wychodzi od gimnazyalistów żydów.

Pismo węgierskie w Belgradzie. „Belgradi Hirok“ czyli „Belgradzkie Wiadomości“ zaczęły wychodzić po węgiersku od 1 b. m. jako trzeciojęzykowy organ władz okupacyjnych obok „Belgrader Nachrichten“ i „Bergradzkih Novin“.

Język słowieński w Tryeście. Dotychczas ogłaszano w Tryeście przed koszarami wiadomości wojenne tylko po włosku i po niemiecku. Obecnie komenda wojskowa rozporządziła, aby dodawano także ogłoszenie w języku słowieńskim. Do tego dodaje „Slovenski Narod“: Konieczność języka słowieńskiego uznaną już zostala w namiestnictwie, radzie miejskiej i na poczcie. Przypominamy, że słowieńskie szkoły w Tryeście są przepełnione, gdy w szkołach włoskich jest nadmiar izb wolnych.

Powrót władz dalmackich. Dalmackie władze krajowe, które się z początkiem wojny przesiedliły do Knina i Drnisza, wróciły 15. b. m. już do miasta stołecznego Zadru.

Karty na ubranie. Jak donosi „Dziennik berliński“ ostatnio ogłoszono tam rozporządzenie rady związkowej ograniczające możność nabywania wyrobów tkackich. Ma ono ile możności ograniczyć rozrzutne postępowanie przy nabywaniu i zużywaniu materyałów na ubrania i suknie, aby, gdy wojna się skończy, nie zabrakło tych wyrobów na ubrania dla milionów żołnierzy wracających do swych zawodów cywilnych. Pozatem ma być przygotowany większy zapas potrzebnych materyałów dla władz, publicznych i prywatnych lecznic i popierana sprzedaż i fabrykacya materyałów pomocniczych. Zadania te ma spełnić centrala dla materyałów (Reichsbekleidungsstelle). Uregulowanie konsumcyi ma nastąpić w ten sposób, że od 1 sierpnia 1916 r. wolno w handlu detajlicznym sprzedać tylko 20 procent pozostałości z dotychczasowych zapasów. Od tej daty wolno będzie materyały te sprzedawać tylko za okazaniem poświadczenia, które kupującemu wystawi władza w tym okręgu, w którym mieszka. Każdy detajlista winien bezzwłocznie dokonać spisu znajdujących się w jego posiadaniu towarów i wyznaczyć ceny. Podczas spisu nie wolno nic sprzedawać tym kupcom, z którymi pozostawali w stałych stosunkach handlowych przed 1 maja 1916 r. Ograniczenie to nie dotyczy materyałów jedwabnych, batystów, parasolów, woali i t. d.

W związku z tem rozporządzeniem wydał kanclerz obwieszczenie, które wylicza towary nie podlegające temu przepisowi. Są to głównie materyały jedwabne, koronki, kapelusze, parasole, dywany, makaty, szyta bielizna, gorsety, chusteczki do nosa, trzewiki i wyroby futrzane. Rozporządzenie to nie dotyczy także gotowych ubrań męskich, o ile rozchodzi się o drogie materyały, np. ubrania surdutowe w cenie ponad 75 marek, ubrania sportowe i sacco ponad 60 mk. i spodnie ponad 18 mk. Wszystkie gotowe części ubrań damskich, jako to: gotowe płaszcze damskie, suknie i bluzki, o ile gotowe były już 6 czerwca i znajdowały się w posiadaniu detajlistów, nie podlegają temu przepisowi. Płaszcze damskie ponad 60 mk., kostyumy ponad 80 mk. i suknie do prania ponad 40 mk., koszule damskie ponad 6.50 mk. i koszule męskie ponad 7 mk. można i nadal sprzedawać bez żadnych ograniczeń. Dla innych wyrobów tkackich są również wyznaczone podobne granice cen.

Drożenie prasy. Wydawnictwo „Berliner Tageblattu“ ogłasza pod nagłówkiem: „Konieczne podniesienie ceny: Koszty papieru gazetowego podwyższyły się o 90 procent, farby o 125, metali o 200, oleju o 300 i sznurków o więcej niż 200 procent. W tym samym czasie wzmogły się znacznie sumy wydawane na opłatę pracowników, z powodu dodatku drożyźnianego. Wszystkie te powody zmuszają nas, niestety do podwyższenia ceny abonamentu miesięcznego od 1 lipca.

Cała rodzina obłąkana. W niemieckiej wiosce Echcell cała chłopska rodzina z matki, córki i sióstr, zwaryowała. Grunt wielkości 30 morgów leżał już drugi rok odłogiem. Nikt do domu nie miał wstępu i już od jesieni nikt nie odwiedzał „zamku“, jak nazwano domostwo rodziny Kühne.

Podstępem powiodło się władzom dostać do domu i mieszkańców jego odwieźć do zakładu obłąkanych. W stajni znaleziono konia i źrebię, utuczone, jak wieprze. Obora była pełna krów i wołów. W stodole znajdowało się mnóstwo zboża niewymłóconego z dwóch zbiorów. Grunt został przez gminę wydzierżawiony.

Psychicznie chorzy wysiedleńcy. „Dziennik Petrogradzki“ donosi, że wśród wysiedleńców z Królestwa Polskiego zwiększa się coraz bardziej zastęp chorych umysłowo, co należy przypisać niekorzystnym stosunkom, w jakich ci nieszczęśliwi zmuszeni są przebywać w Rosyi. Komitet Tatjanowski poczynił kroki, mające na celu objęcie kliniki psychiatrycznej Dra Bilinkisa w Petrogradzie, a to dla ulokowania tam wysiedlonych Polaków, cierpiących na rozstrój umysłowy.

Fundusze dla Polaków w Sztokholmie. Na ostatniem posiedzeniu Komitetu Tatjanowskiego uchwalono preliminarz w sumie 4,013.000 r. b. na czerwiec, z nowych pozycyj zasługują na uwagę szczególnie następujące: 15.000 rb. do rozporządzenia komitetu rosyjskiego w Sztokholmie na akcyę ratunkową dla powracających do kraju wygnańców polskich i 400.000 rb. na pomoc dlal udności rosyjskiej w okupowanych przez Niemców krajach.

Oryginalne śluby. Z Brukseli donoszą: W obozie dla jeńców francuskich i belgijskich w Stendal odbył się ślub czterech żołnierzy francuskich. Ślub to był niezwykły, gdyż przed ołtarzem pojawili się tylko żołnierze-narzeczeni, oblubienic zaś nie było, gdyż te znajdowały się we Francyi. W zastępstwie ich pojawiły się cztery kobiety z miejscowej ludności.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Wznowienie „Rolnika“. Redakcya „Rolnika“ we Lwowie ogłasza: Z dniem 1 lipca b. r. wznawiamy wydawnictwo organu c. k. Towarzystwa Gospodarskiego „Rolnik“, które w sierpniu 1914 r., skutkiem wydarzeń wojennych zostało zawieszone. Ze względu na zwiększone koszta wydawnictwa wydawać będziemy „Rolnika“ tylko w ilości egzemplarzy ograniczonej ściśle do liczby prenumeratorów tak, że później zgłaszającym się prenumeratorom nie będziemy mogli przesyłać dodatkowo początkowych zeszytów. Zawiadamiając o tem prosimy o możliwie rychłe nadesłanie wprost do administracyi „Rolnika“, Lwów, ul. Mickiewicza nr 26, przedpłaty, która mimo podrożenia kosztów wydawnictwa, pozostaje w poprzedniej wysokości, a mianowicie wynosi: Dla członków c. k. Galic. Tow gospodarskiego, płacących najmniej 10 kor. wkładki 4 kor. rocznie; dla niecłonków 16 kor. rocznie.

Sekcya Wioślarska Akademickiego Związku Sportowego organizuje począwszy od dnia 19 czerwca b. r. dwutygodniowy kurs nauki pływania pod kierunkiem własnych instruktorów. Dla członków Sekcyi Wioślarskiej kurs jest bezwzględnie obowiązujący (zwolnieni są tylko bardzo dobrze pływający), członkowie innych Sekcyj A. Ż. S. płacą za naukę 2 K; udział nieczłonków Związku wykluczony. Przyjmuje się zgłoszenia oraz udziela bliższych informacyj codziennie na przystani Sekcyi (Dębniki, pałac Lasockich) między godz. 7 a 8 wieczór.

Odznaczenia Czerwonego Krzyża. Arcyks. Franciszek Salwator nadał w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej opieki sanitarnej w wojnie, następującym funkcyonaryuszom c. k. szpitala fundacyi Rudolfa w Wiedniu: odznakę honorową II. klasy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną: ochotniczemu duszpasterzowi X. Kazimierzowi Smorańskiemu; srebrny medal honorowy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną: ochotniczym pielęgniarkom pomocniczym: żonie starszego intendenta Oldze Bieczyńskiej, Maryi Gallatowicz, Róży ks. Lubomirskiej i Herminie Woźniakowskiej; bronzowy medal honorowy Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną: ochotniczej pielęgniarce pomocniczej Maryi Gwoździk; pielęgniarce Annie Krzemyk i pomocnicy gospodarczej Henryce Horodyńskiej.

Odznaczenia w armii. Cesarz nadał wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną: Poległemu na placu boju nadporucznikowi 15 p. p. Władysławowi Pilińskiemu; polecił, by wyrażono najwyższe pochwalne uznanie: rezerwowym porucznikom Andrzejowi Wantuchowi z 2 p. artyleryi fortecznej i Michałowi Kozakiewiczowi z 5 batalionu artyleryi fortecznej; rezerwoym podporucznikom: Juliuszowi hr. Starzeńskiemu z 2 p. artyleryi polnej i Zbigniewowi Biskupskiemu z 12 p. artyleryi polnej.

Mianowanie. „Wienier Zeitung“ ogłasza: Minister spraw wewnętrznych zamianował sekretarza namiestnictwa Dra Jerzego Jampolskiego wicesekretarzem ministeryalnym w ministerstwie spraw wewnętrznych.

NEKROLOGIA.

W Wiedniu zmarł marszałek polny porucznik Juliusz Iskierski. Generał Iskierski był przez szereg lat komendantem 14 brygady konnicy w Rzeszowie, następnie komendantem drugiej brygady konnicy obrony krajowej, a w końcu komendantem 21 brygady konnicy. Generał Iskierski zmarł licząc lat 64.

Z żałobnej karty Legjonów. W sobotę dnia 17 b. m. zmarł w jednym ze szpitali krakowskich, po ciężkiej operacyi 24-letni żołnierz-legionista I. brygady Witold Fedorowicz. Jako słuchacz wydziała prawa w uniwersytecie w Petersburgu działał zarazem w kółkach strzeleckich, organizowanych przez wysłanników Piłsudzkiego. Aresztowany na początku czerwca 1915 r. przez władze rosyjskie, został wywieziony do Tweru. Ponieważ wszystkie akta tej sprawy zostały zagubione, wypuszczono go niebawem na wolność. Przed kilku miesiącami udało mu się przybyć do kraju. Natychmiast udał się na linię bojową, gdzie pełnił służbę szeregowca w brygadze Piłsudzkiego. Bardzo ciężko chory wyjechał do Krakowa i tu życia dokonał.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.
Poniedziałek: „Wieczór J. Korolewicz-Waydowej“.

Wiadomości literackie.

Nasza wiara w Boga a wojna — dziesięć apologetycznych kazań Dra Józefa Jatscha przetłomaczył X. Jan Głąb; Kraków 1916.

Autor, profesor uniwersytetu niemieckiego w Pradze pracuje w dziedzinie teologii pasterskiej; dziełko, o którem wspominamy, jest jednem więcej z tego obfitego zbioru listów pasterskich, kazań, nauk i modlitewników, do których ogłoszenia dała sposobność tocząca się wojna. Rozwija w nich różne kwestye, jakie myślącemu i wierzącemu człowiekowi muszą nasunąć zapasy orężne państw i narodów i stara się je wyjaśnić z pożytkiem dla duszy słuchacza i czytelnika. Choć kazania te autor wygłosił na nabożeństwach uniwersyteckich w Pradze, mimoto są pisane przystępnie i dla ludzi nie mających uniwersyteckiego wykształcenia. Tłomaczenie bardzo dobre, nie przypomina bynajmniej czytelnikowi, że praca ta była pierwotnie w innym, niż polskim języku ułożoną. — Dochód z rozsprzedaży przeznaczony na zakład sierót po poległych żołnierzach polskich.

Wiadomości gospodarcze.

Nowe ceny mąki. Namiestnictwo wydało rozporządzenie, które dla drobnej sprzedaży mąki ustanawia następujące ceny za kilogram: Mąka pszenna chlebowa 50 h; mąka żytnia jednolita 50 h; mąka kukurudziana 50 h; mąka jęczmienna 50 h; mąka pszenna jednolita 56 h; mąka pszenna kuchenna Nr. II 66 h; grysik pszenny 88 h; mąka pszenna kuchenna Nr. I. 98 h; grysik kukurudziany 100 h; mąka pszenna piekarska 118 h. — Dla miejscowości położonych w obrębie dalszym niż 10 km. od właściwej kolejowej stacyi dostawy zezwala się ze względu na wyższe koszta dowozu podwyżkę o 2 h. na kilogramie. — Miejscowości te oznaczy i ogłosi władza polityczna I. instancyi.

Unieważnienie umów o zakupno zbiorów. W myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12. maja 1916 są zakazane i nieważne umowy o kupno nowych zbiorów w Austryi tj. krajowego zboża (pszenicy, żyta, pośladu, jęczmienia, owsa i kukurudzy), oraz krajowych ziemniaków ze zbiorów 1916 z wyjątkiem ziemniaków wczesnych t. zw. rychlików. Wykraczający przeciw tym postanowieniom będą karani administracyjnie grzywnami do 5000 kor. lub aresztem do 6 miesięcy. — Postanowienia powyższego rozporządzenia nie mają zastosowania do interesów dokonywanych przez Zarząd wojskowy, wojenny Zakład dla obrotu zbożem i Centralę dla środków pastewnych.

Handel i ceny bydła na Śląsku. Rząd krajowy śląski wydał rozporządzenie regulujące handel bydłem na Śląsku. Wedle tego rozporządzenia, wszelkie zmiany w stanie posiadania bydła i trzody między poszczególnemi miejscowościami w kraju zależne są od zezwolenia politycznych władz powiatowych, które na przewóz, względnie przeprowadzenie udzielają „paszportów“. Sprzedaż bydła lub trzody bez zezwolenia władzy politycznej jest wzbronioną, z wyjątkiem wypadków, w których rolnik kupuje od rolnika dla celów hodowli i podtrzymania swego gospodarstwa. Wywóz bydła lub mięsa do innych krajów jest zasadniczo zakazany, na wyjątki pozwalać mogą starostwa.

Równocześnie rząd krajowy ustanowił ceny maksymalne bydła i nierogacizny. Taryfa obowiązująca od 1. b. m. opiewa za 100 kg żywej wagi na miejscu w chlewie: za woły tuczone do 300 K, za na pół tuczone woły 270 K, za chude woły do 230 K, za tuczone byki i jałówki do 280 K, za na pół tuczone byki i jałówki do 250 K, za chude byki i jałówki do 190 K, za tuczone krowy do 250 K. za na pół tłuste krawy do 210 K, za chude krowy do 160 K, za pierwszorzędne cielęta do 210 K, za dobre cielęta do 190 K, za mniej dobre cielęta do 160 K, za świnie tuczone do 420 K, za świnie mięsne do 380 K. Przy wyjątkowo dobrej, przez tuczenie osiągniętej pierwszorzędnej jakości u wołów, byków, jołówek, krów, cieląt i świń dopuszczalne jest dodatkowe podwyższenie ceny o 20 K na 100 kg za prosięta do chowu; za prosię ważące 8 do 9 kg do 60 K, za cięższe lub lżejsze sztuki za 1 kg o 5 K więcej lub mniej. Za dowóz na targ można żądać od sztuki po 5 K. Zysk handlarza razem z jego wydatkami może wynosić 10 K od sztuki.

Rozporządzenia rządu śląskiego zmierzają do ukrócenia spekulacyi handlarzy-pośredników, dostosowania cen maksymalnych mięsa do cen bydła rzeźnego i położenia kresu dowolnemu śrubowaniu cen przez koła agrarne.

Na Wołyniu i Bukowinie.

Strategiczne położenie na północnem skrzydle bojowem nie uległo w ostatnich dwóch dniach zasadniczej zmianie. Donoszą o tem ostatnie komunikaty austro-węgierskie i niemieckie, jak również komunikat rosyjski z d. 15 bm., głoszący, iż „przeciwnik kontynuuje swe kontrataki w wielu miejscach, i poczyna usadawiać się na nowym terenie“. Na podstawie urzędowych doniesień obu stron da się już obecnie dość dokładnie naszkicować front bojowy, jaki się obecnie na ziemi wołyńskiej ustala. Front ten biegnie od północy, począwszy od Kołków, linią Styru i przechodzi następnie na linię Stochodu. Z komunikatów niemieckich dowiadujemy się, iż walczy tu — w odcinku Styr—Stochód — grupa gen. Linsingena. Od zachodu przebiega linia przez obszar Łokaczy, dotykając rzeki Turyi, a następnie zwracają się ku wschodowi, biegnie wzdłuż rzeki Lipy, lewego dopływu Styru, płynącej naogół równolegle do granicy galicyjskiej w odległości około 10 km. od niej. Linią Lipy, powraca front bojowy z powrotem do Styru.

Wołyński front bojowy przybrał więc obecnie postać ściętego stożka, przyczem poczyna się coraz bardziej ujawniać nacisk wojsk austro-węgierskich i niemieckich na południowy bok stożka i płaszczyznę jego ścięcia, przy powstrzymywaniu ataków rosyjskich w obszarze północnego boku stożka.

Ważny przyczynek do rozwijającej się na Wołyniu nowej fazy walk, stanowią wiadomości zawarte w ostatnim komunikacie austro-węgierskim i niemieckim.

U ścięcia opisanego powyżej stożka, w obszarze Turyi, wojska niemieckie zadały Rosyanom poważną porażkę, biorąc do niewoli około 3500 jeńców z licznym materyałem wojennym. Równie pomyślnie rozwija się działalność wojsk austro-węgierskich. Komunikat ostatni donosi, iż wojska austro-węgierskie „zyskały na Wołyniu na terenie“. Walczą one — jak z komunikatu wynika — koło Łokaczy i na linii Lipy, a więc przeważnie na południowym bloku stożka.

Z ostatnich komunikatów rosyjskich da się również wysnuć podział operacyjny armii rosyjskich. Mianowicie prawe skrzydło rosyjskie, działające na Wołyniu, walczy pod rozkazami gen. Sacharowa, centrum, operującem przeciw Strypie dowodzi gen. Szczerbatow, zaś między Dniestrem a Prutem rozwija swą działalność armia gen. Leszyckiego.

Na Bukowinie, Rosyanie przekroczyli w wielu miejscach Prut, i opanowali Czerniowce. Prut stanowił przez szereg dni granicę między obu wojskami, i to od chwili, gdy armia gen. Pflanzer-Baltina, po wyłamaniu przez Rosyan linii Okno—Dobronowce uczyniła dokoła Czerniowiec obrót i wycofała się poza Prut.

Jakkolwiek manewr ten pociągnął za sobą wpuszczenie Rosyan do Śniatyna, a tem samem pozwolił im na przerwania linii kolejowej łączącej Bukowinę z resztą monarchii, to jednak Rosyanie, mając u swej lewej flanki poważnego przeciwnika, nie byli w stanie w obszarze między Dniestrem a Prutem posunąć się dalej ku zachodowi, tak, iż poza linię Śniatyn-Horodenka nie zdołali zapuścić swych zagonów. Armia bukowińska przez wycofanie się poza Prut, sparaliżowała dalszy pochód armii gen. Leszyckiego w głąb Galicyi, a sama zapewniła sobie odwrót w bukowińskie Karpaty.

Rumunia a Rosya.

Koncentracya wojsk rosyjskich.

Berlin. (Tel. pryw.) „Nationalzeitung“ donosi: „Russkoje Słowo“ dowiaduje się z Bukaresztu, iż rosyjska ofenzywa wywarła w Rumunii wielkie wrażenie. Agitacya interwencyonistów ożywiła się. Jest jednak rzeczą nieznaną, jak się Rumunia wobec przyszłych zjawisk zachowa, mimo, iż jest rzeczą powszechnie wiadomą, że cała granica rumuńska jest przez wojska rosyjskie zagrożona. Rumuńskie naczelne kierownictwo czyni również odpowiednie zarządzenia, które ujawnia się w koncentracyi wojsk na granicy rosyjskiej. Nie jest rzeczą wykluczoną, że wojsko rumuńskie postawione zostanie natychmiast na stopie wojennej.

Szczegóły przekroczenia granicy.

Budapeszt. (Tel. pryw.)Z Bukaresztu donoszą: Prasa rumuńska stwierdza w sprawie ostatnich zajść, iż granicę rumuńską przekroczyło nie 50 kozaków, jak pierwotnie doniesiono, lecz trzy pułki piechoty i konnicy, które wtargnęły do Mołdawy, i obsadziły obszar między Mamornicą a Molnicą. „Dimineata“ otrzymuje ze sfer urzędowych następujący opis zajść: Ponieważ wojska rosyjskie nie były w stanie złamać austro-węg. linii obronnej, ciągnącej się w pobliżu granicy rumuńskiej, starały się podjąć manewr okrążający, by przez obsadzenie kąta między Nowosielicą a Filiparuz, poprzez terytoryum rumuńskie, dostać się w środek stanowisk austryackich.

Komendant wojsk rosyjskich tłumaczył się, iż wojska te nie zdawały sobie sprawy z przekroczenia granicy, ponieważ graniczne punkty demarkacyjne są tu niewyraźne. a Prut nie wszędzie tworzy granicę.

Wiadomość o wkroczeniu Rosyan do Rumunii wywołała strach paniczny. Mieszkańcy schronili się do okręgu Dorohoi. Wzburzenie było tem większe, iż wojska rosyjskie rozoczęły już ogień.

Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów.

Komunikaty włoskie.

Wiedeń. (B. Kor.) Komunikat włoski z dn. 14. bm. Na froncie Posiny podjął przeciwnik wieczorem dnia 12. bm. po gwałtownem ostrzeliwaniu ataki w kierunku Forni Alti, Campiglia, Monte Ciove, M. Brazone, został jednak wszędzie wśród ciężkich strat odparty. Wczoraj ograniczył się przeciwnik do ostrzeliwania z licznych bateryi wielkiego kalibru naszych stanowisk na całym froncie od Adygi aż do Brenty, a szczególnie odcinka Monte Novegno. Nasze wojska odrzuciły nieprzyjacielską piechotę, która usiłowała postępować naprzód.

W górnej dolinie Boite spełzły na niczem kontrataki na północ od Podestagno. W górnej dolinie Fella i Seebach małe korzystne dla nas walki. Nad Soczą wypadki bez znaczenia.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Reichspost“ donosi: Komunikat włoski z dnia 15. bm. Między Brentą a Adygą po obu stronach gwałtowna walka artyleryi i działalność naszych oddziałów wywiadowczych. Nasza artylerya rozproszyła kroczące nieprzyjacielskie kolumny i ostrzeliwała stanowiska artyleryi przeciwnika.

Na froncie Posina odparto dwa nieprzyjacielskie ataki na Monte Ciove i M. Brazone. W odcinku Monfalcone wdarła się wczoraj wieczorem po krótkiem lecz intenzywnem przygotowaniu działowem piechota brygady neapolitańskiej, z poparciem spieszonej kawaleryi niespodziewanie w nieprzyjacielskie linie na wschód od Monfalcone i południe od S. Antonia, i w zażartej walce zdobyła je w zupełności. Wzięliśmy 488 jeńców, w tem 10 oficerów 7 karabinów maszynowych, bogatą broń, amunicyę i materyał wojenny.

Gabinet włoski.

Lugano. (B. Kor.) Według życzenia Bosellego i Sonnina powołał król ministra skarbu Carcana do siebie, aby go nakłonić do zatrzymania teki. Carcano przystał i w ten sposób zdołał Boseli złożyć gabinet. Będą do niego należeli trzej do 6 ministrów bez teki, wśród nich Boselli jako prezydent ministrów, Bissolatti jako inspektor wojenny, republikanin Comandini. Oprócz tego ustanowiono dwa nowe ministerstwa: dla kolei i żeglugi handlowej, dla przemysłu, handlu i pracy. Pierwsze obejmuje Arlotta drugie De Nava. Sonnino, Carcano, Morone i Corsi zatrzymują swoje teki. Inne teki orzdzielono w następujący sposób. Orlando tekę spraw wewnętrznych, Ruffini oświaty, Cacchi sprawiedliwości, finansów Meda, budowli Bononi, kolonii Colosini, rolnictwa Reineri, poczt Fera. Gabinet Bosellego może rachować mniej więcej na taką samą ilość głosów jak Salandra przy głosowaniu z 10 czerwca. Nowy gabinet jutro zapewne złoży przysięgę, a 27. bm. przedstawi się Izbie.

Zwycięstwo interwencyonistów.

Lugano. (Tel. pryw.) Pozostanie Sonnina w gabinecie uważają interwencyoniści za swoje zupełne zwycięstwo. „Secolo“ wskazuje, iż udział Sonnina w nowym gabinecie zniszczył nadzieje neutralistów, którzy wspierają się na Tittonim i jego programie, według którego siła militarna Francyi i Anglii ma swoje granice, podczas gdy Anglia z uwagi na swe odosobnione położenie i inne znane powody może dłużej znosić ciężary wojny. Pozostanie Sonnina oznacza utrzymanie konwencyi londyńskiej, skierowanej przeciw odrębnym pokojom.

Doniesienie Joffre'a.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Z głównej kwatery prasowej donoszą: Komunikat francuski z d. 17 bm. g. 3 popoł. W ostatniej nocy dość gwałtowna walka artyleryi w Belgii w odcinku Lombartydze.

Na lewym brzegu Mozy odparte zostały z łatwością ataki granatami ręcznymi na szaniec koło Avocourt i w wysuniętą naprzód placówkę na zachód od wzgórza 304. Stanowiska francuskie na Mort Homme były gwałtownie ostrzeliwane bez działalności piechoty.

Na prawym brzegu gwałtowna walka artyleryi w odcinku na północ od Fleury. W Wogezach predarł się oddział naszej piechoty po ostrzeliwaniu artyleryi przez pierwszą i drugą linię niemiecką na wzgórzu 425, na wschód od Thann, i oczyściwszy je, wrócił z jeńcami bez strat.

Blokada Grecyi.

Genewa. (Tel. pryw.) Dzienniki lyońskie donoszą z Aten, że od piątku, żaden okręt grecki nie wypłynął z portu.

Dla braku węgla gazownie w Salonikach i innych miastach przerwały ruch. Podobnie uczyniły liczne fabryki. Wszędzie panuje brak środków żywności. Mimo to ludność zachowuje się spokojnie. Stronnicy Venizelosa zawiodą się, jeżeli sądzą, że z powodu blokady ludność grecka wystąpi przeciwko obecnemu rządowi.

Meksyk a Stany Zjednoczone.

Londyn. (B. Kor.). „Morning Post“ donosi z Waszyngtonu 16 bm.: Stan rzeczy w Meksyku staje się groźnym, ponieważ rząd amerykański nie może już dalej trzymać się supozycyi, że między nim a rządem meksykańskim panuje zupełne porozumienie. Prezydent Wilson zapewne teraz ostrzej wystąpi. Sprawozdawca „Morning Postu“ zauważa, że wojna między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem byłaby właśnie teraz dla Anglii bardzo niewygodną, ponieważ flota angielska nie mogłaby pokrywać w Meksyku swego wielkiego zapotrzebowania nafty na opał.

Waszyngton. (B. Kor.). Jenerał Funston, główno komenderujący amerykańskich wojsk w Meksyku donosi: Jenerał Terevinon, komendant w Chinhauhau zawiadomił, że w odpowiedzi na jakikolwiek ruch wojsk amerykańskich w kierunku południowym, zachodnim lub wschodnim nastąpi atak Meksykańczyków.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 19 Czerwca.)

Przemówienie króla bawarskiego.

Kelheim. (B. Kor.) Podczas bankietu wydanego z okazyi dorocznego zgromadzenia bawarskiego Towarzystwa kanałowego wygłosił król Ludwik mowę, w której przeprowadzał podobieństwa i różnice między wojną z lat 1813 i 1814 a obecną wojną. Wówczas wielki cesarz Napoleon stał przeciw całemu światu i świat potrzebował kilku miesięcy aby go zwalczyć, teraz państwo niemieckie wraz ze swoimi sprzymierzeńcami stoi prawie naprzeciw całemu światu wrogów, i jest jasnem, że nie można się z nimi uporać w 6 miesiącach. Wszędzie walczyliśmy dobrze i zwycięsko — mówił król — nieprzyjaciele widząc, że nie mogą nas pokonać orężem, chcą nas głodem zmusić do haniebnego pokoju. Na tych co pozostali w domu przyszedł czas próby, to jednak co oni mają znieść jest o wiele mniejszem niż to co pokonywują nasze wojska, zwłaszcza pod Verdun. Musimy wytrzymywać i przetrzymać. Tę naukę dała nam wojna, że musimy się starać aby w przyszłości wyżywić się w państwie niemieckiem bez pomocy z zewnątrz.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Lugano. (B. Kor.) Wczoraj rano odczuto silne trzęsienie ziemi w Rawennie, Rimini, San Martino, Cattolica, Ankonie i sąsiednich miejscowościach. Trzęsienie spowodowało panikę i ciężkie uszkodzenie domów.

Poszukuję kupna

MAJĄTKU

(około 150 morg)

w zachodniej Galicyi w ładnej podgórskiej lesistej okolicy, w pobliżu stacyi kolejowej z dobrze utrzymanym domem mieszkalnym. Część zalesiona i bliskość rzeki pożądana. Zgłoszenia pod „W. R. 150“ do Administracyi pisma tego. Wszelkie pośrednictwo wykluczone.

1306

Maszynki do golenia i ostrze,

BRZYTWY i MASZYNKI

do strzyżenia włosów kupuje się najlepiej i najtaniej u firmy eksportowej polskiej 533

A. Weissberg, Wiedeń II.,

Untere Donaustr. 23/N oddział IV.

Katalog darmo. Korespondencya polska.

Ważne dla odbudowy kraju!

Przedsiębiorstwo techniczne dla materyałów budowlanych 1098

Kaden i Spółka

Kraków, Potockiego 4. tel. 3482.

Ze względu na istnienie firmy podobnie brzmiącej, a należącej do „Zivnosteńska Banka“ prosimy o dokładne adresowanie: **Potockiego 4.**

dostarcza **materyałów budowlanych** jako to: **cementu**, wapna hydraulicznego, gipsu, wapna, rur kamionkowych, płytek kamionkowych i fajansowych, cegły ogniotrwałej, **pieców kaflowych, dachówki**, cegły, **papy dachowej**, teru, asfaltu, karbolineum, rur betonowych, ogrodzeń, dyli ściennych, płyt asbestowo-cementowych, cegły korkowej.

Wykonuje **płytkowania posadzkowe i ścienne**, tory jezdne z kostek ceramicznych i asfaltu, wszelkie roboty betonowe, kanalizacye, **pokrycia dachowe, stawianie pieców kaflowych i t. p.**

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, Straszewskiego 28, I p.

przyjmuje

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCI

na 4½% do 5% zależnie od warunków umowy.

Bez **wypowiedzenia** wypłaca się **wieksze kwoty**. — Godziny urzędowe od 2½ do 5½ po południu. 1098

„PRZEŁOM“

Pierwsza krajowa katolicka fabryka

PARASOLI i PARASOLEK

w Krakowie, ul. Michałowskiego 14.

Wykonuje wszelkie roboty parasolnicze. — Na zamówienia parasole ogrodowe. 1214

Samouczek jęz. niemieckiego

czyli jak można w krótkim czasie nauczyć się mówić i pisać po niemiecku. Według najnowszej metody i doświadczeń pedagogii opracował H. Berger. Cena (z kluczem) K 4·20, za zaliczką 4 K 85 h.

Klusa Słownik kieszonkowy

polsko-niemiecki i niemiecko-polski. Zawiera niemieckie i polskie wyrazy w alfabetycznym porządku, tak, że każdy wyraz z tłomaczeniem łatwo znaleść. Cena K 4·—, za nadesłaniem kwoty z góry K 4·30, za zaliczką K 4·75. Do nabycia w firmie: **Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty Zakopane.** 992

„Świat“

tygodniowe pismo bogato ilustrowane, wychodzi rok jedenasty w Warszawie. Oddział redakcyi i administracyi na Galicyę i austryacki obszar okupowany Królestwa:

w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1.

Wszechstronna ilustracya wypadków wojennych i bieżących zapomocą rysunku i aparatu fotograficznego. Artykuły i utwory najwybitniejszych pisarzy polskich. Zagadnienia ze wszystkich dziedzin życia narodowego. — Sztuka i literatura. Wiedza. Beletrystyka. Nowa wysoce zajmująca powieść Gustawa Daniłowskiego: „Lili“. Przedpłata kwartalnie z przesyłką 6 K. Półrocznie 12 K. 1372

Szynkę pragską gotowaną w puszkach.

Porter oryg. szwedzki

Herbatę „Rangalla“

poleca:

A. HAWEŁKA, W KRAKOWIE. 1358

Agronom

z ukończoną akademią rolniczą, z praktyką wzorowych gospodarstw, kawaler, wolny od wojska, poszukuje posady rządcy. Na żądanie chlubne świadectwa. Łaskawe zgłoszenia pod: poste restante „Posada“ 223 Grybów. 1376

INSTRUKTORKI POŃCZOSZNICTWA

i wyrobów trykotarskich

do prowadzenia szkoły pończosznictwa w Krakowie poszukuje Liga Pomocy przemysłowej sekcya krakowska (ul. Straszewskiego L. 28.) Absolwentki kursów Ligii p. p. będą mieć pierszeństwo. 1377

OSOBA

zdrowa, uczciwa, umiejąca szyć znajdzie umieszczenie do wyręczania pani domu na wsi u starszego małżeństwa. Zgłoszenia: A. Kaczanowicz, Gdów. 1373

Poszukuje się

od Września lub wcześniej mieszkania słonecznego z 12 do 14 pokoi, kuchni łazienki, spiżarni i pokoju dla służących ze światłem elektrycznem na pensyonat. — Zgłoszenia na ul. Wielopole 8. parter. 1374

Administracya dóbr JEKS. HIERONIMA RADZIWIŁŁA poszukuje wolnego od wojska zdolnego

kowala dworskiego.

Należy przesłać listownie odpisy świadectw i curriculum vitae, których się nie zwraca. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi, p. Balice koło Krakowa. 1234

PRACOWNIA MALARSKA

do wynajęcia na ulicy Studenckiej Nr. 19 od 1. lipca 1916. 1222

Osoba inteligentna

w średnim wieku znająca się na prowadzeniu gospodarstwa i kuchni poszukuje odpowiedniej posady we dworze lub może zająć się prowadzeniem gospodarstwa u wdowca. — Łaskawe zgłoszenia pod Inteligentna do Administracyi »Głosu Narodu«. 1112

Tanie resztki

materyi wełnianych do prania i towarów płóciennych z tkalni

Jos. BARTOŠ

Dobruška, Czechy.

Piszcie o cennik resztek który obejmuje całe kolekcye wiosennych nowości, materyi kostyumowych, sukiennych, bluzowych, dalej adamaszki, sypkowiny, płótna, kanafasy, zefiry, kretony, deleny i t. d. 344

SOK MALINOWY

pod gwarancyą naturalny, gotowany w najlepszym cukrze, paczka pocztowa 5 klg. K. 11·50 franko za pobraniem wysyła **A. TOSEK, PRAGA CZESKA.** Król. Vinohrady 1274/IV. 1360

GOSPODYNI

w średnim wieku, umiejąca bardzo dobrze gotować, znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje miejsca zaraz na większej plebanii. — Adres: Katarzyna Szlęk w Markowej koło Łańcuta. 1308

W Łobzowie zaraz do sprzedania zbiór siana na 22 morgach (ewent. częściowo oraz dzierżawa na dłużej. Wiadomość Mikołajska 5. gdzie znajdują się 3 mieszkania elek. ośw. każde z 1 pok. i kuchni i sklep front. 1225

Tylko dla Galicyi

przesyłam za zaliczką franko:

800 I-a sztuk kostek rosołowych à 5 h za K 24
4 litry I-a rumu w blaszankach . . . . K 22
5 kg. makaronu i płatków z I-a ciasta . K 30
5 kg. mydła marki »Unikum« . . . . K 25

M. Guthowa, 1359
Praga II/1454 (Czechy).

EKONOM

kawaler

w średnim wieku poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. **Grabowski, Bystrzyca ost. p. Wielopole Skrzyńskie.** 1352

!! ZA DARMO !! otrzyma każdy broszurę o sprawach społecznych gdy prześle swój adres. Adresować: Expedycya S. C. Wien XIII-2 Kelchgasse 18-17 1351

W najbliższych dniach rozpoczynamy **praktyczny kurs języka**

niemieckiego

z opłatą miesięczną 5 koron.

Kursy Ansona ul. Szewska 17.

Posadę

GOSPODYNI

znającej się dobrze na kuchni i gospodarstwie domowem jest zaraz do objęcia na plebanii w Wyżnianach p. Kurowice. 896

POWOZIK

półkryty, bardzo mało używany do sprzedania. — Markiewicz Rakowicka 11. Kraków. 1223

Rosyjską herbatę

i kawę zastępuje »Herbol«, wyrób swojski. Nie potrzeba wcale cukru. Herbata ta ma wyborny smak. 1 kg. za 2 K 60 h za pobraniem. Chem. fabryka Paracelsus, Sternberg Morawy. Próbki wysyła się za nadesłaniem 40 h markami. 1042

Une française

cherche place pour les vacances. S'adresser: Karmelicka 6 II étage. 1107

Przyjmuje pończochy cienkie oraz skarpetki i także gazowe do półbucików do podrabiania, wykonuje w 24 godzinach. Kraków, Rynek gł. Nr. 13. I-sze p. 769

FRANZENSBAD

WILLA GOPLANA

PENSYONAT POLSKI

749

Najlepsza

TRUCIZNA

bakcylowa na **MYSZY i SZCZURY** w Agencyi handlowej Kraków Podzamcze 20. 770

Gospodyni

znająca się na kuchni i prowadzeniu gospodarstwa, poszukuje posady na plebanii lub we dworze. Łaskawe zgł. pod »Gospodyni« do Adm. »Głosu Narodu«. 1108

Wdowa

po oficyaliście prywatnym od lat utrzymująca się z pracy rąk obecnie wiekowa i chora prosi Sz. Publiczność o łaskawe wsparcie. — Łaskawe datki przyjmie dla »Wdowy« Administracya »Głosu Narodu«. [illegible]

SYNDYKAT ROLNICZY
W KRAKOWIE

poleca:

GARNITURY MŁOCARNIANE
: PAROWE I MOTOROWE :

pierwszorzędnej fabryki austryackiej po bardzo przystępnych cenach, na które można uzyskać pod pewnymi warunkami subwencyę rządową 15 do 25% i ewentualnie 3 do 5-letni kredyt.

Nadto poleca wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze jak: PŁUGI, BRONY, KULTYWATORY, SIEWNIKI, PIELNIKI, ŻNIWIARKI, KARTOFLARKI

najlepszej jakości, po najniższych cenach, przyczem można uzyskać subwencyę i kredyt. 1201

Wodociągi, pompy wszelkiego rodzaju

oraz reperacye tychże po przystępnych cenach uskutecznia

Inż. JÓZEF SCHROLL
Filia Kraków, ul. Pawia Nr. 8.

Zamówienia pomp różnych głębokości studzien wykonuje w ciągu dwóch godzin.

— Prospekty i kosztorysy na żądanie darmo (Bezpłatnie). — 1207

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą:

R. Rzaca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 45

Ważne
dla gmin i komitetów odbudowy.

PAPY DACHOWE

wszelkiego gatunku dostarcza w każdej ilości

KRAKOWSKA FABRYKA PRODUKTÓW TEROWYCH PAPY DACHOWEJ I ASFALTU

Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI

Podgórze-Zabłocie

Dla komitetów odbudowy stosuje się ceny ściśle fabryczne.

PIERWSZY GABLONCKI
Artystyczny zakład oszkleń okien kościelnych
FRITZ LUCKE
GABLONZ a/n. (BÖHMEN) CZECHY.

Długoletnia działalność i praktyka tylko w pierwszorzędnych warsztatach artystycznych malowania na szkle zapewnia Szanownym P. T. interesantom artystyczną i solidną robotę.

Wszelkie rodzaje artystycznego oszklenia od zwykłych obramowań ołowiem aż do najbogatszych figur witrażowych we wszystkich stylach.

Odrestaurowanie okien kościelnych przeprowadza pod fachową znajomością.

Książki medyczne

i instrumenta lekarskie do sprzedania ul. Garbarska 5, 1 p. Codziennie między godz. 3 a 4 popoł. 1296

PRYWATNE MĘSKIE
GIMNAZYUM REALNE
PROF. STANISŁAWA JAWORSKIEGO
W KRAKOWIE

mające prawa szkół publicznych, przyjmuje wpisy i zgłoszenia na r. 1916/17.

EGZAMINA WSTĘPNE
do klasy I. od połowy czerwca.
KRAKÓW RYNEK 17. 1225

Apteka w Żmigrodzie
POSZUKUJE 1291
Magistry lub Asystentki

Reflektantki zechcą podać warunki.

KUPIEC

z wyższem wykształceniem oraz 10 letnią praktyką, były kierownik biura fabryki papieru, z technicznemi sprawami obznajomiony, dobry buchalter i korespondent w języku polskim, niemieckim i ruskim, poszukuje odpowiednią posadę kierownika biura, w przemyśle, handlu albo też przy administracyi dóbr. I. świadectwa i referencye. Zgłoszenia pod adresem: Stefan Rayski, Sosnowice, Starososnowiecka 50 (Król. Polskie). 1348

„ESTA“
niezawodna pasta na
NAGNIOTKI
wyrobu: B. Sokalskiego, aptekarza w Kętach.

Setki uznań i podziękowań. 1041

Do nabycia w aptekach po 60 halerzy

PRAWDZIWE BERNEŃSKIE MATERYE
Sezon wiosenny i letni 1916.
!! Jak długo zapas starczy !!

1 kupon 3·10 m. długi kompl. ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka), materye na ubrania salonowe, na zarzutki, ubrania sportowe, jedwabne kamgarny, jakoteż

MATERYE NA KOSTYUMY DAMSKIE

wysyła po najtańszych cenach fabrycznych znany najlepiej jako uczciwy i solidny skład fabryczny sukna

SIEGEL-IMHOF IN BRÜNN (BERNO)
Wzory bezpłatnie i franko.

Korzyści klienteli prywatnej co do zamawiania materyi w miejscu fabryki i wprost u firmy **SIEGEL-IMHOF**, są obecnie całkiem inne, aniżeli kiedykolwiek. Przez zakupno materyałów uskutecznione wcześnie, jesteśmy jeszcze dziś w możności zaofiarowania naszej P. T. klienteli bogatego wyboru najlepszych materyi po cenie umiarkowanej. Gwarantuje się wykonanie sumienne i ściśle podług wzorów wszystkich zamówień. 1354

ŻEGIESTÓW **Zdrój otwarty od 25-go czerwca.** Pokoje z utrzymaniem lub bez. **Kuchnia** zdrowa pod zarząd. em Kl. Studenckiej z Iwoniczu z pensyonatu »Zofijówka«. Prócz mineralnych — Kąpiele w Popradzie i słoneczne. — Zgłoszenia przyjmuje na razie Janina Studencka Kraków, ul. Karmelicka l. 46 II. p. oficyna D. od godziny 2—3 popołudniu. 1356

Rządca ekonomiczny

lat 40, królewiak, poszukuje posady od 1-go Lipca b. r. na ordynaryę. Adres S. M. Kościelniki o. p. Wyciąże. 633

KUCHNIA

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku po 1 K 80 h Szewska 21, I p.

Przewody

miedziane i żelazne, oraz wszelkie przybory elektryczne sprzedaje najtaniej **Biuro elektro techniczne „Lux“, Kraków,** ul. Starowiślna l. 49. 993

Przyjmie posadę
KASYERKI

w średnim wieku wdowa po obywatelu ziemskim. Wymaganą kaucyę złoży gotówką lub w obligach. — Łaskawe zgłoszenia przyjmie przez grzeczność **p. Warchałowski, Wawel 7.** 1361

Obiady

prywatne i pokoje Ul. Karmelicka l. 46 II p. na prawo. 944

NAUKA JEZYKÓW

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe, od 6 kor. miesięcznie.

ul. Szewska 17.

Wyśmienite mydło »Unicum« 1 kg. a K 3·60, tanie mydło do prania 1 kg. a K 2·60 wysyła w każdej ilości za zaliczką Dom eksportowy **Edm. Krcil Praga Zizkov** Nr. 361. 784

ROLNIK

z praktyką wzorowych gospodarstw w Królestwie, żonaty z małą rodziną, energiczny poszukuje posady od 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia listowne proszę przesyłać, Kraków, Rynek 29 dla Ojszanowskiego do Wysocic. 1208

: Substytuta :
notaryalnego

do samoistnego prowadzenia kancelaryi

poszukuje zaraz

GROYECKI, notaryusz Żywiec. 1292

Ogrodnik

poszukuje posady może wykazać-się dobremi świadectwami. — Łaskawe zgłoszenia

BORATYŃSKI
Podgórze, Kalwaryjska 93. 630

Poszukuje się do wynajęcia **od 1 września lub października** b. r. za umową roczną 1103

WILLI
o 5—7 pokojach

z ogrodem, — w bliskości stacyi tramwajowej. — Zgłoszenia w Adm. „Głosu Nar.“ pod lit. A. G. 314.

W ŻYWCU

DOM NOWY, 1319

piętrowy z komfortem budowany, 9 lat wolny, z pralnią, z łazienką, wodociągi. 12 ubikacyi, z pięknym ogrodem, obok przepływa rzeczka zaraz na przystępnych warunkach do nabycia. Wiadomość:

— LEON PILARZ, ŻYWIEC. —

Biuro informacyjne i porady prawnej
w Krakowie, ul. św. Tomasza 37.

udziela porady i pomocy przy uzyskiwaniu wynagrodzenia za **świadczenia wojenne, zasiłków wojskowych, zaopatrzenia inwalidów i ich rodzin, zaopatrzenia wdów i sierót po poległych i zaginionych.**

Szczególną uwagę zwraca Biuro na sprawy **wychodźtwa wojennego oraz odbudowy kraju. Godziny urzędowe od 10—1 rano.**

Handlowiec
jako **kierownik** biura
i
— **Buchalter** —

biegły także w korespondencyi polskiej i niemieckiej, poszukiwani. — Tylko siły należycie ukwalifikowane i z bardzo dobremi poleceniami, narodowości polskiej rzymskokatolicy ubiegać się mogą o powyższe posady. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, które nie będą zwracane, nadesłać należy pod szyfrą: »L. D«.

Do Administracyi »Głosu Narodu«. 1231

POTRZEBA
starszych chłopców
do ekspedycyi.

Wiadomość w Administr. »Głosu Narodu«. 795

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarząd. B. Ferka